GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOW.
NAUCZYCIELI SZKÓŁ
ZAWODOWYCH

ROK VI

MIESIĘCZNIK

Nr. 4

WARSZAWA — 1934

GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Nr. 4 **KWIECIEŃ 1934 R.** **ROK VI**

TREŚĆ: 1) **Z. Czerny-Biernatowa** — Indywidualność nauczycielska. **St. Mielnicki** — Praktyka zawodowa czy warsztaty szkolne. 3) **Fil. Podmiotko** — W sprawie dokształcania instruktorów. 4) **P. Michalski**— Dokształcanie instruktorów. 5) **St. Malinowski** — Samorząd uczniowski jako środek wychowawczy. 6) **J. Stantejski** — Przyczynek do metodyki rachunkowości kupieckiej (dok.). 7) **Przegląd ustaw i rozporządzeń.** 8) **Z życia Stowarzyszenia.**

Zofja Czerny - Biernatowa — Warszawa.

INDYWIDUALNOŚĆ NAUCZYCIELSKA MOICH BYŁYCH UCZENNIC

CZĘŚĆ I.

Od dwudziestu dwóch lat jestem nauczycielką i wychowawczynią w szkołach gospodarczych, zaś od lat 14 zadaniem mojem jest urabianie młodych dziewcząt na nauczycielki gospodarstwa dla szkół różnych typów. Okoliczność ta dozwoliła mi zgromadzić bogaty materjał obserwacyjny, zarówno z dziedziny psychologji, jak i praktycznej działalności zawodowej. Temi spostrzeżeniami pragnę się tutaj podzielić. ✪ W krótkim zarysie przedstawię na przykładach, zaczerpniętych z życia, na czem polega przystosowalność danej jednostki do zawodu nauczycielskiego. Nim jednak to uskutecznię, pozwolę sobie zaznaczyć, że nauczycielka gospodarstwa musi posiadać te same cechy i walory, które stanowią wartość każdego innego nauczyciela. Oprócz tego jednak z natury jej działalności praktycznej wynikają specjalne wymagania, tak, że nie każdy dobry nauczyciel przedmiotów ogólnokształcących mógłby osiągnąć dobre wyniki w nauczaniu gospodarstwa. ✪ Opierając się na pracy Wandy Dzierzbickiej, może-

my powiedzieć, że jedną z najbardziej zasadniczych cech dobrego nauczyciela jest *optymizm* życiowy i wiara w skuteczność pracy. Wszyscy mogliśmy to wielokrotnie obserwować u siebie i u innych, że praca młodzieńcza, pełna zapału i miłości, daje często lepsze wyniki od pracy ludzi dojrzałych, ale zmęczonych życiem. Za naszych lat młodzieńczych błądziliśmy, robiliśmy głupstwa, nie mieliśmy ani części tego doświadczenia i mądrości życiowej, któremi możemy poszczycić się teraz, a jednak?... a jednak poczynania nasze dawały wyniki często nieoczekiwanie pomyślne. Bo bez zastrzeżeń wierzyliśmy w naszą pracę i bez zastrzeżeń oddawaliśmy się naszemu powołaniu. I tu należy szukać przyczyny tak powszechnie obserwowanej zarozumiałości młodych nauczycielek. Podświadomie czują, że rozporządzają bronią najskuteczniejszą i najpotężniejszą, którą życie wytrąciło już z rąk wielu przedstawicieli starszego pokolenia nauczycielstwa. Darujmy im tę zarozumiałość, bo minie ona wraz z młodością. Oprócz tego optymizmu, zapału i wiary w możność i skuteczność pracy wychowawczej, nauczyciel musi odznaczać się intuicją, to jest zdolnością wczuwania się w cudze uczucia, w cudze doznawania i w cudze położenie. To wczuwanie będzie umożliwione przez miłość do wychowanka. *Zdolność do uczuć tkliwych* w stosunku do dziecka, to znów nieodzowna właściwość nauczyciela. Te uczucia tkliwe pozwolą mu dzieckiem rządzić delikatnie i z miłością. *Instynkt władzy* stanowi też konieczną cechą nauczyciela. Człowiek, który nie pragnąłby kierować cudzą duszą i życiem, wywierać na nie wpływu, dla którego byłoby obojętnem, co robi jego wychowanek i jak sobie w życiu poczyna, nie mógłby być wychowawcą. Ponieważ jednak prawdziwy nauczyciel kocha swego wychowanka, przeto to dążenie wywierania nań wpływu i kierowania nim ma na celu jego dobro. Nauczyciel, kochając duszę dziecka, ochrania ją, nie chce jej ranić i przygłuszać, pozwala jej rozwijać się i wypowiadać i cieszy się jej samodzielnemi objawami. Cieszy się nawet, jeśli jego uczeń przerasta go, jeśli potrafi czynić takie rzeczy i dojść do takich wyników, do jakich jemu dojść nie było danem, ale jednocześnie także cieszy się, że pierwszy impuls do tych poczynań i tego rozwoju wyszedł od niego, że on był tym stopniem, na który wskoczywszy, uczeń mógł dojść do doskonalszych przeznaczeń.

Każdy prawdziwy nauczyciel pragnie być tym szczeblem, pragnie w ten sposób wywierać wpływ na bieg życia, pragnie się wypowiadać i realizować treść swej jaźni. Do tego celu zużytkowuje wszystko, co ma. Zarówno to, co stanowi wartość jego jaźni duchowej, jak i to, co go otacza, co widzi, słyszy, to czego uczy się i dowiaduje, co obserwuje i doświadcza w życiu. (Dawid Wł.). ✪ Operując terminami socjologicznemi, można powiedzieć, że nauczyciel w swej klasie, to przywódca kochający, wnikający w potrzeby każdego z członków swej grupy i ograniczający swą chęć władzy ze względu na dobro tych, którymi rządzi. To przywódca, który wypowiada się za pośrednictwem członków swej grupy i dla celu tego zużytkowuje wszystkie swe wartości wewnętrzne i wszystkie warunki zewnętrzne. ✪ Cechy, tutaj wymienione, składają się na strukturę psychiczną, stanowiącą o osobowości nauczyciela. Ta struktura przedstawiona w bardzo ogólnym zarysie, doznaje wielu odchyleń i modyfikacyj, wytwarzając różne typy nauczycieli, mało podobnych do siebie, a jednak wartościowych, każdy w swoim rodzaju. Jedna jest jednak właściwość, bez której nauczyciel nie może być czynnikiem dodatnim ani w społeczeństwie, ani w wychowaniu młodzieży. Nauczyciel musi być człowiekiem etycznym, musi być w każdym calu, w każdem słowie i czynie uczciwy w stosunku do ucznia, w stosunku do szkoły i otoczenia, w stosunku do swej własnej duszy. Nauczyciel, który oszukiwałby swego ucznia i kłamał przed swą władzą, który w postępowaniu swem kierowałby się ubocznymi względami, nie mającymi nic wspólnego z dobrem młodzieży i ze sprawiedliwością, nie byłby żadnym nauczycielem bez względu na inne jego właściwości. ✪ Młodzież miewa zmysł krytyczny i obserwacyjny bardzo wyostrzony. Jej cechę charakterystyczną stanowi bezwzględność zasad i przekonań. Jeśli między czynami i pouczeniami nauczyciela zachodzi niezgodność, wpływ jego będzie bezpowrotnie stracony. ✪ Wśród dziewcząt, zamierzających się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu, możemy odróżnić kilka typów. Najczęściej spotykanemi typami są: *intelektualny, macierzyński, społeczny i praktyczny.* ✪ Najlepszy materjał do zawodu nauczycielskiego stanowi typ macierzyński i społeczny. ✪ Obserwujemy, że dziewczęta typu macierzyńskiego wybierają nauczycielstwo i służ-

bę społeczną we wszystkich jej odmianach, pielęgniarstwo, opiekę nad kalekami, starcami, dziećmi upośledzonemi i t. d., gdyż tylko w tych zawodach znajdują ujście ich najgłębsze instynkty. ✪ Czasem może się wydawać, że małżeństwo i macierzyństwo odciąga kobietę od zadań nauczycielki i wychowawczyni. W tym wypadku są to typy, które pomyliły się w wyborze zawodu, których nauczycielstwo nie jest prawdziwem powołaniem. ✪ Instynkt macierzyński nigdy nie występuje w oderwaniu od innych instynktów i właściwości charakteru ludzkiego. Nikt nie jest wyłącznie tylko matką, ale te uczucia macierzyńskie są zaszczepione na pniu ukształtowanej już osobowości. Instynkty ludzkie jednak wpływają wzajemnie na siebie, jeden nadaje kierunek i zabarwienie drugiemu, a charakter ludzi i postępowanie danej jednostki stanowią ich wypadkową. Jeśli instynkt macierzyński występuje na gruncie samolubstwa, snobizmu, próżności, staje się tylko nową ich formą. Dla takich matek, dziecko obce jest czemś dużo mniej ważnem i wartościowem, od dziecka własnego. Bez skrupułów mogą je nawet poświęcić, często tylko dla rzekomej potrzeby własnego dziecka. Ich egoizm, snobizm, próżność, małoduszność, bezwzględność; skąpstwo, wypowiadają się teraz tem jawniej, że ukazują się pod pokrywką miłości i poświęcenia macierzyńskiego. Nie są to głębokie matki, ani prawdziwe nauczycielki. ✪ Oprócz nich jednak istnieje jeszcze inny typ matek. ✪ U tego typu pogodzenie obowiązków matki i nauczycielki chwilowo może być nawet bardzo trudne i ciężkie. Czują się one „złodziejem w szkole i złodziejem w domu" według wyrażenia jednej z nich. Wielkie przeobrażenie fizyczne i uczuciowe, które w nich zachodzi, wielkie zmiany w ich życiu, mogą je nawet na czas jakiś tak pochłonąć, że odciągną zupełnie od zainteresowań zawodowych. Z biegiem lat jednak kobieta wraca do swej pracy nauczycielskiej dojrzalsza i pogłębiona. Nauczycielstwo daje jej możność innego jeszcze wywartościowania się, niż ognisko rodzinne. Z całem zainteresowaniem w każdem powierzonem jej dziecku dopatruje się wielu możliwości. Nie szafuje już wtedy lekkomyślnie zdrowiem i radością życia cudzych dzieci, bo zbyt dobrze zna już te wartości. Nie uważa, że powodzenie ubocznych imprez jest ważniejsze od dobra dziecka. Powierzone jej dzieci chroni i osłania, strzeże ich

zdrowia, cieszy się ich młodością. pilnuje rozwoju ich charakteru, jest jednem słowem matką - wychowawczynią. Cel jej pracy nie leży ani w rozwoju szkoły, ani w jej osobistej opinji urzędowej, ani w materjalnych wyrobach szkoły, tylko w rozwoju i korzyściach dziecka. ✪ Reasumując powyższe, można powiedzieć, że typ macierzyński jest w zawodzie nauczycielskim typem najbardziej dodatnim. Zyskuje on i pogłębia się przez małżeństwo i macierzyństwo fizyczne. Dzieje się to jednak tylko u tych matek. których macierzyństwo wyrosło na gruncie szlachetnym. głębokim i ofiarnym. U innych macierzyństwo wypacza i deprawuje nauczycielstwo. ✪ Trudno jest przeprowadzić ścisłą granicę między macierzyńskim a społecznym typem dorastającego dziewczęcia. Uczucie macierzyńskie, chęć osłaniania wszystkiego, co słabsze i bezbronne, jest tak właściwe całej psychicznej strukturze kobiety, że stanowi także główną sprężynę jej zainteresowań społecznych. Wszak ochrona życia we wszechświecie, życia we wszystkich jego kształtach i przejawach była po wsze czasy głównem powołaniem i przeznaczeniem kobiety. Czy to wnikniemy w pobudki, skłaniające siostrę miłosierdzia do opieki nad chorymi, czy przyjrzymy się młodej dziewczynie, gromadzącej wokoło siebie dzieci ze swego podwórza, czy tez innej, zajmującem się ogrodem lub ptactwem domowem, zawsze odnajdziemy ten sam pierwiastek opieki nad życiem i walki, często podświadomej, z tem, co mu zagraża. Zainteresowania społeczne są jedną z postaci instynktu macierzyńskiego, rozszerzonego i pogłębionego. Jest to chęć spotęgowania moralnych, czy materjalnych dóbr swego społeczeństwa, lub ludzkości całej. Jest to wreszcie chęć dokonania czynu wielkiego w swej użyteczności dla społeczeństwa i rozdania swych zasobów duchowych wszystkim. którzy tego potrzebują. Jeśli społeczny typ dziewczyny wzrasta w środowisku o kulturze obywatelskiej i intelektualnej, jej zainteresowanie społeczne i chęć działania staj ąsię głębsze i bardziej świadome. Uczucia społeczne są także silnie potęgowane przez ambicję i miłość własną. O ile typowi macierzyńskiemu niejednokrotnie wystarcza własne dziecko i ognisko domowe, kobieta typu społecznego wybiega myślami i uczuciami poza progi rodzinnego domu i nie znosi, by „życie przechodziło mimo niej". ✪ Dla dziewcząt - nauczycielek typu macierzyń-

skiego i społecznego celem pracy jest dziecko. W pracy tej są one przedewszystkiem wychowawczyniami. Inaczej sprawa się ma z nauczycielkami, należącemi do *typu praktycznego.* Dla tych głównym celem zabiegów i poczynań nie jest dziecko, lecz materjalny wyrób szkolny, który będzie oglądany przez wizytatora, będzie umieszczony na wystawie szkolnej i częstokroć będzie decydował o opinji o niej. Ruch w szkole, głowy pochylone nad pracą, turkot maszyn do szycia stanowi główny przedmiot ich zainteresowania. Czują się wtedy w swoim żywiole. Są często doskonałemi organizatorkami i fachowczyniami. Podczas gdy główną cechą dwóch poprzednich typów są uczucia tkliwe, wiara w młodzież i potęgę wychowania, główną cechą typu praktycznego jest popęd twórczy, chęć wypowiadania się i instynkt panowania. W zapale tworzenia znika im często z oczu dziecko, jego dobro, jego zdrowie, czy praca nad siły. Są to nauczycielki zawodu, niejednokrotnie doskonałe i bardzo cenione, do których stosuje się zarzut przemęczania młodzieży i wprowadzania do szkoły chorobliwej emulacji w imię powodzenia jakiejś wystawy szkolnej, czy innego przedsięwzięcia. Typy te w szkole zawodowej są konieczne, winny być jednak powściągane i utrzymywane we właściwych granicach twórczości. ✪ Teraz skolei przystąpię do scharakteryzowania typu *intelektualnego.* ✪ Dziewczęta tego typu wyróżniają się wśrod swych rówieśnic pogłębionem życiem intelektualnem i żywemi zainteresowaniami naukowemi. Sprawy, będące ulubionym tematem wśród dziewcząt, są im obojętne, wydają się płytkie i nudne. Nie interesują ich drobne wydarzenia dnia codziennego, co często odbija się na ich ubraniu, wyglądzie zewnętrznym, zachowaniu się w towarzystwie. Żyją wśród ludzi, zapatrzone w przedmiot swych zamiłowań i aspiracyj intelektualnych, skutkiem tego bywają często w sprawach praktycznych dziecinnie łatwowierne i niezaradne. Wpływ ich jednak na kształtowanie się stosunków i poglądów społecznych jest doniosły. ✪ Temu typowi zawdzięczamy początek i zwycięstwo sprawy feminizmu. One to, intelektualistki, wyprowadziły rzesze kobiet z poza zamkniętych drzwi domu na szeroki świat, czekający rąk kobiecych, dla spełnienia najszczytniejszych celów. Dziś może ich drogi wydają się nam dziwne, — nam, pierwszym pokoleniom kobiet, żyjących

w swobodzie myśli, słowa i życia. Niemniej jednak olbrzymi i wszechstronny wysiłek został przez nie dokonany, dzięki ich wybitnym zdolnościom, umiłowaniu sprawiedliwości i wytężonej i skoordynowanej woli. ✪ Intelektualistki zostają uzdolnionemi nauczycielkami tylko wtedy, gdy typ ich zmieszany jest z macierzyńskim lub społecznym. Nie mogą się jednak często wypowiedzieć w nauczycielstwie, gdyż tęsknią do pracy teoretycznej, niepokrywającej się z codziennem życiem szkoły. ✪ Pomimo tego, stanowią element konieczny w szkole, one to bowiem interesują się teoretycznemi pracami, związanemi z działalnością szkoły, one pracują nad programami, referatami, przeznaczonymi na konferencje nauczycielskie, one przemawiają na zebraniach rodzicielskich, one wreszcie zakładają muzea szkolne i laboratorja. Dla typu macierzyńskiego i społecznego ośrodek zainteresowania stanowi dziecko, dla typu intelektualnego — szkoła, jej rozwój, jej programy, jej organizacja i jej wpływ. ✪ Przedstawione tutaj typy kandydatek do zawodu nauczycielskiego rzadko tylko występują w formie czystej. Najczęściej spotyka się najrozmaitsze kombinacje typów zasadniczych. Im więcej typów łączy w sobie dana jednostka, tem jest bogatsza i tem więcej wnosi do przyszłego zawodu. ✪ Nie będę charakteryzowała tutaj tej młodzieży nauczycielskiej, która zawód swój traktuje jako zło konieczne, odnosi się do niego z obojętnością i stara się uchylić od swej pracy i obowiązków. Jednostki te powinny poszukać sobie innego zawodu, niema więc potrzeby zajmowania się niemi. ✪ Po tej próbie przedstawienia, jakie są cechy charakterystyczne nauczyciela z powołania i co wnoszą do zawodu nauczycielskiego różne typy dziewczęce, należy zastanowić się, jakie są właściwości uzdolnionej nauczycielki gospodarstwa. Nauczanie gospodarstwa jest pracą ciężką i trudną. Ciężką, bowiem wymaga wielkiego nakładu sił fizycznych przy dużym wymiarze godzin pracy; trudną, bo utrzymuje w napięciu bardzo różnorodne władze umysłowe. Nauczanie gospodarstwa wymaga wyostrzenia wszystkich zmysłów i dużej spostrzegawczości. Wprawdzie ze swej strony ćwiczy i kształci zmysły i umiejętność świadomego odbierania wrażeń zmysłowych, jednak jednostki, których choć jeden zmysł jest przytępiony, nie nadają się do tego zawodu. Ze spostrzegawczością nauczycielka gospodarstwa musi łą-

czyć szybką orjentację, a czas między odebraniem bodźca zewnętrznego, a reakcją na ten bodziec musi być możliwie krótki. Dla równoczesnego objęcia różnorodnych bodźców zewnętrznych, nauczycielka tego przedmiotu powinna, przynajmniej w pewnym stopniu, być zdolną do uwagi podzielonej, powinna także posiadać pamięć zdarzeń, aby umieć korzystać w przyszłości ze swych dotychczasowych doświadczeń. Aby jednak z doświadczeń tych umieć naprawdę korzystać, musi być wdrożona do logicznego rozumowania. Ponieważ nauczanie gospodarstwa w naszych czasach nie polega już na podawaniu nieuzasadnionych „recept", w których niejednokrotnie roiło się od przesądów i nieracjonalnych zwyczajów, nauczycielka powinna posiadać umiejętność stosowania teorji w praktyce i takie zainteresowania intelektualne, któreby ją skłaniały do poszukiwania wyjaśnienia przyczynowego zjawisk, napotykanych w swej pracy. ✪ Wobec niezmiernie szybkiego postępu w tej dziedzinie nauczania, nauczycielka powinna mieć chęć samokształcenia i powinna być do niego odpowiednio przygotowana. ✪ Tyle, co się tyczy umysłowości nauczycielki gospodarstwa. Że dobra gospodyni, a taką musi być nauczycielka tego przedmiotu, winna być pracowita, czysta, porządna, systematyczna i umieć organizować swą pracę, co w starej polszczyźnie nazywało się rządnością, to rzecz powszechnie wiadoma. ✪ Odpowiednie zorganizowanie pracy szkolnej sprzyja wyrobieniu i rozwojowi tych właściwości, które drzemią utajone w naszych uczennicach. Gromadzenie materjału okazowego do lekcyj próbnych, odpowiedzialność za spiżarnię szkolną, udział w dożywianiu słabszych koleżanek, organizacja i praca na kolonji szkolnej, praktyka w żłobkach dla niemowląt, organizowanie wycieczek, to niektóre z wielu środków, sprzyjających spotęgowaniu tych cech umysłu i charakteru, które uznaliśmy za konieczne dla nauczycielki gospodarstwa. ✪ Przedewszystkiem jednak doniosły wpływ wywiera sama praca zawodowa pod kierunkiem wytrawnej wychowawczyni. Praca ta pełniona poważnie, systematycznie, odpowiedzialnie, z pełnem zrozumieniem przyczynowości zjawisk, przy takiej organizacji, która umożliwiałaby oszczędność czasu, wysiłku i materjału, stanowi potężne narzędzie, kształtujące osobowość przyszłej nauczycielki zawodu.

inż. arch. Mielnicki Stanisław — Katowice.

PRAKTYKA ZAWODOWA, CZY WARSZTATY SZKOLNE W ŚREDNICH SZKOŁACH TECHNICZNYCH

W nr. 8/1933 Głosu Szkoły Zawodowej kol. Przygodzki z Leszna poruszył powyższy temat w artykule, z któregoby wynikało, że o ile warsztaty szkolne są koniecznością w niektórych szkołach, jak np. mechanicznych, to nauka w szkołach budownictwa powinna być uzupełniana wyłącznie praktyką w przemyśle, gdyż budowlany warsztat szkolny nigdy nie zastąpi pracy na budowie. ✪ Jako przykład szkół bezwarsztatowych przytacza autor szkoły w Poznaniu i Lesznie, opierając się na doświadczeniu własnem i na tradycji szkoły niemieckiej, będącej podstawą planów nauczania wymienionych szkół. ✪ Na zaproszenie autora zgłaszam się do dyskusji. Uczyłem poprzednio w szkole budownictwa w Katowicach, posiadającej typ tensam, jaki wówczas (a zdaje się że bez większych zmian i dzisiaj) przedstawiała Szkoła poznańska i leszniańska. Przeszedłem następnie wraz z tą szkołą do Śląskich Techn. Zakł. Nauk. których 4-letni program uwzględnia warsztaty szkolne. ✪ Stanowisko kol. Przygodzkiego jest dla mnie o tyle zrozumiałe, że i ja, pracując w szkole bez warsztatu, nie mogłem sobie uzmysłowić korzyści, jakieby warsztat budowlany w szkole mógl przynieść wyszkoleniu technika. Obecnie jednak, widząc taki warsztat w pełnym ruchu. nie mogę sobie znowuż wyobrazić szkoły budownictwa bez tej pracowni.

Istnieją pewne trudności, lecz tylko przy organizowaniu początkowem. W Śląskich Zakładach utworzono w każdej klasie wydziału budowl. i drogowego sekcje, pracujące kolejno w ciągu poszczególnych półroczy w trzech działach: murarskim. ciesielskim i betoniarskim. Kierownikiem warsztatów jest nauczyciel, któremu dodano po jednym instruktorze do każdego działu. Bolączką warsztatów są pomieszczenia, które mimo nowoczesności gmachu nie zostały życiowo rozplanowane i urządzone. Pozatem warsztaty nietylko wykazały swą niezbędność w programie nauczania i wychowania, lecz okazało się. że przewidziane programem dla wydziału budowlanego i drogowego 3 lekcje tygodniowo przez 3 półroczy stanowczo nie wystarczają dla wykonania najkonieczniejszych ćwiczeń warsztatowych. By spełnić swe zadania, muszą war-

sztaty trwać conajmniej przez 6 lekcyj tygodniowo w sześciu półroczach. ✪ Dalej kol. Przygodzki wyraża obawy co do celowości operowania modelami cegły, oraz wykonywania konstrukcyj ciesielskich w małych podziałkach. Zupełnie słusznie. Dlatego też roboty murarskie wykonujemy z zasady w cegle normalnej, zachowując modele do krótkich wyjaśnień wstępnych. Konieczność używania zaprawy glinianej zamiast wapiennej wydawałaby się coprawda przykrą, jednak i to posiada dodatnie strony. Po wybudowaniu pewnej zadanej partji, uczniowie (zresztą inni niż murowali) dokonują rozbiórki, czyszczenia i sortowania użytej cegły, ucząc się przytem oszczędnego i właściwego sposobu użytkowania kawałków i odpadków. Kto wie, czy uczeń nie odniesie przy tem większej korzyści, niż uczniowie warsztatów mechanicznych, w których wykonywa się albo ćwiczenia różnorodne lecz bez praktycznego zastosowania, albo też wyroby seryjne na zamówienie, bez większego znaczenia dla nauki. ✪ W dziale ciesielskim wykonuje się konstrukcje o ile możności w wielkościach naturalnych. Obecnie opracowuje się przykład konstrukcji ryglowej, zastosowanej do letniaka 2-izbowego w wielkości rzeczywistej, wraz z wykończeniem pod kłucz. Jest to praca wykonywana równolegle z innemi mniejszemi ćwiczeniami i obliczona na dłuższy okres. Niezależnie od doskonałego ćwiczenia, można taki łatwo rozbieralny letniak spieniężyć, chociażby bez większego zysku. a następnie zakupić za te pieniądze materjał na następne tego rodzaju ćwiczenia. Natomiast często i konstrukcje w mniejszych podziałach mogą być bardzo pożyteczne dla nauki, zwłaszcza, o ile wchodzą w grę modele dla uzupełniania zbiorów i modeli szkolnych. Oczywiście, że wszystko to nie zastąpi całkowicie prawdziwej budowy, bo przy niedużej ilości godzin w tygodniu każdy warsztat musi posiadać cechy pewnej dorywczości w pracy, zwłaszcza, że jej celem jest wyłącznie prawie nauka, a nie produkcja zarobkowa. Niemniej prawidłowość wykonania, jako główna zasada ćwiczeń, przedstawia dla ucznia nadzwyczajną wartość. ✪ W dziale betonu i żelbetonu wykonuje się głównie ćwiczenia materjałoznawcze, jak badanie piasku, kruszywa. cementu, zapraw, betonu, oraz próby wytrzymałości na zgniatanie: łamanie różnych elementów itp. Oczywista korzyści tych ćwiczeń nie wymagają omówienia. ✪ W artykule

swoim podniósł kol. Przygodzki słusznie, że praktyka w przemyśle bywa zazwyczaj jednostronna. Jednakże należałoby podnieść i inne słabe strony tej praktyki, a zwłaszcza przedszkolnej. ✪ 1) Praktyka przedszkolna stanowi niekorzystną przerwę w nauce szkolnej, zwłaszcza, że często trzeba do tego doliczyć stracony sezon zimowy. Zbyt często mniej zamożny, a zdolniejszy uczeń pozostaje dla zarobku przez szereg lat w praktyce z uszczerbkiem dla rozwoju pamięci i inteligencji. Mówimy wówczas, że uczeń przyszedł do szkoły „bez podstawowych wiadomości". A on tymczasem miał tylko czas wszystko zapomnieć. ✪ 2) Przedsiębiorstwa istnieją i wzorowe, lecz dużo jest firm prowadzących pracę w sposób partacki i nieporządny. Praktykant nie słyszał przedtem ani nie widział prac lepszych i przesiąka niepotrzebnie mylnemi pojęciami zawodowemi oraz organizacyjnemi. Dla szkoły pozostaje teraz trud, by przekonać ucznia, że uczył się rzeczy nieprawidłowych, czy nieracjonalnych. Ileż jednak razy ta pierwsza praktyka decyduje o fałszywem nastawieniu się technika do swego zawodu, tak że nawet po ukończeniu szkoły wraca do owych błędów. Wracając do tradycji szkoły niemieckiej, możnaby tutaj może znaleźć jedno z źródeł „tandety", która zdawna była cechą wielu gałęzi przemysłu niemieckiego. ✪ 3) Jedną z głównych wad zasady praktyki przedszkolnej jest problematyczna wartość świadectw praktyki. przedstawianych przy wpisach do szkoły. Jest to wzgląd ważniejszy, niżby się zdawało, a chcąc uniknąć nadużyć, lepiej nie dawać sposobności do nich, i zgóry zrezygnować z wymagania praktyki. ✪ 4) Konjunktura budowlana, a temsamem i chłonność praktykantów w przemyśle zmienia się w różnym stopniu od sezonu do sezonu, a w czasie zastoju, jaki obecnie przeżywamy, wszelkie praktyki znalazły się pod znakiem zapytania. Nauka szkolna musi się chociaż częściowo uniezależnić od wahań tego rodzaju i dać pewne minimum wiadomości praktycznych w sposób stały i jednolity. ✪ Nowy ustrój szkolnictwa zawodowego przewiduje szkoły budownictwa typu wyłącznie licealnego, zapowiadając w słowach ogólnych utrzymanie ćwiczeń praktycznych. Ze względu na wysoki poziom umysłowy, a zwłaszcza kulturalny konieczny dla technika budowlanego, jakoteż jego duże uprawnienia ustawowe, należy uważać to podniesienie typu za nader szczęśliwe posu-

nięcie. Stwierdziły to już szkoły. które przed kilku laty przeszły na typ odpowiadający licealnemu, a również wymagania życiowe przemysłu idą w tym kierunku. Ze względu na ukończone już gimnazjum ogólne, można dać uczniowi więcej przedmiotów zawodowych, z czem winna się łączyć jaknajszerzej rozbudowana praktyka zawodowa w warsztatach szkolnych, tembardziej, że problem praktyk przedszkolnych odpadnie wówczas z tej racji, że studjum licealne samo przez się stanowi znaczne przedłużenie czasu nauki w szkole średniej technicznej. Można coprawda rozszerzyć praktyki wakacyjne, co jednak przy zupełnym zastoju w budownictwie sprawy nie rozwiąże. ✪ Oczywiście, daleko jeszcze do wyczerpania dyskusji w powyższych zagadnieniach i należy oczekiwać, że nauczycielstwo szkół technicznych przyczyni się wydatnie do naświetlenia tyh spraw, zwłaszcza, dziś, w dobie opracowywania nowych programów, nowej szkoły.

Filip Podmiotko Sekcja Instr. — Warszawa.

W SPRAWIE DOKSZTAŁCANIA INSTRUKTORÓW

(artykuł dyskusyjny).

W Głosie Szkoły Zawod. (rok VI. Nr. 2) został umieszczony referat Sekcji Technicznej Koła Łódzkiego przy S.N.S.Z. tyczący się spraw instruktorów szkół zawodowych, z którym pozwalam sobie polemizować. ✪ Co do poziomu obecnych instruktorów, sprawa przedstawia się w nieco jaśniejszych barwach. niż to jest zobrazowane w wyżej wymienionym referacie. ✪ Przeważająca większość instruktorów rekrutuje się z ludzi, posiadających bardzo dużą praktykę, zdobytą w ciągu długiego szeregu lat pracy w kraju, jak i poza granicami Państwa. Mimo ciężkich i niesprzyjających warunków dla zdobycia wiedzy teoretycznej. jednak każdy z nich posiadł ją w zakresie 4—6-ciu klas, zdobytą bądź na kursach wieczorowych, bądź też własnem dokształcaniem się. co się zaś tyczy przedmiotów, które są ściśle związane z jego zawodem, zna je nieraz lepiej od samego wykładowcy. Nie brak wśród instruktorów i takich, którzy wydali nieprzeciętnej wartości książki, tyczące się ich zawodu. Bywa i tak. że dzięki swym

zdolnościom i wysokiemu poziomowi intelektualnemu. wprost od warsztatu przechodzili instruktorzy na wysokie i odpowiedzialne stanowiska. ✪ Nie twierdzę przez to, aby instruktor miał się nie dokształcać. Dokształcać się musimy, musimy iść za postępem techniki, a o tem M. O. i W. R. bardziej myśli i pamięta niż Sz. referent, gdyż już od lat 10-ciu wprowadziło w życie kursy dla instruktorów, na których dopełniamy swą wiedzę zawodową przez zapoznawanie się: z metalografją, metrologją. higjeną, dydaktyką itd. ✪ Mam tysiące dowodów, że instruktorzy wywiązują się z powierzonych im obowiązków całkiem zadawalniająco, samodzielnie, bez czyjejkolwiek pomocy, a więc są pracownikami pełnowartościowymi. Jeśli się znajdzie pewien odsetek instruktorów, którzy nie stoją na wysokości zadania, to jeszcze nie dowód, aby wszystkich pozostałych z nimi identyfikować. ✪ Dalej jest w referacie mowa o tem. że instruktor nigdy nie bywa wyręką kierownika w jego trudnych zadaniach wychowawcy. Wyobraźmy sobie szkołę, w której jest 4 — 5 różnych działów, każdy zaś z nich znajduje się w innem pomieszczeniu. Kierownik na wszystkie działy jest jeden. W tym czasie, kiedy jedna grupa ma zajęcia w warsztatach, kierownik z drugą grupą ma wykład na sali, lub jeśli nie wykład, to jest zajęty pracą biurową, tak, że w szczęśliwym wypadku ma możność (z powodu braku czasu) przejść tylko przez wszystkie działy. Bywa nieraz i tak, że kierownik w ciągu całego roku może nie zamienić nawet kilku słów z uczniem. Z tego wynika, że kierownik na terenie warsztatu wpływu wychowawczego wcale nie ma, a jeśli ma, to w minimalnym stopniu. ✪ Początkowo nauka w warsztacie jest prowadzona grupowo, potem wskutek wyróżniania się uczniów, przechodzi w indywidualną, co zmusza do większego zbliżenia się ucznia do instruktora i odwrotnie, pozatem nie trzeba zapominać. że największą ilość godzin szkolnych uczeń przebywa z instruktorem. Widzimy więc, że właśnie instruktor z pośród wszystkich nauczycieli posiada największy wpływ wychowawczy na swych uczniów. Można mówić, że wpływ ten jest dobry, lub zły, ale nie można przeczyć, iż tego wpływu niema i że instruktor nie jest pomocnym w poczynaniach p. kierowników. ✪ Co do sposobu. przedstawionego w referacie, uzgodnienia pracy „normalnej" z nauką teoretyczną mam wiele zastrzeżeń. Wyobraźmy sobie

chociażby wykonanie wspomnianego stożka. Czy jest rzeczą do pomyślenia, aby uczeń mógł go wykonać bez uprzedniego objaśnienia jak należy ustawić konik, czy też suport, by otrzymać żądany kąt, albo czy mógłby uczeń wykonać gwint na tokarni, bez objaśnień instruktora, jak należy obliczyć przełożenie, sprawdzenie i ustawienie noża? ✪ Instruktor poleca swemu uczniowi wykonać rurę z kolankiem, o pewnej średnicy i pod pewnym kątem i rzecz ta zupełnie samodzielnie zostaje przez ucznia wykonana. Nie trzeba jednak zapominać, że staje się to dzięki wskazówkom instruktora, który np. poucza, kiedy wykonuje się koło do styku w złącze, jak się oblicza obwód koła odpowiednio do grubości materjału itd. Choćby uczeń najlepiej znał geometrję wykreślną, rozwinięcia, to jednak nie będzie umiał swych teoretycznych umiejętności zastosować na materjale. Dopiero wskazówki instruktora uczynią to, że zagadnienia teoretyczne, niezrozumiane i nieopanowane przez ucznia, stają się w warsztacie zupełnie jasne i zrozumiałe. ✪ Zadanie instruktora nie jest tak łatwe, jakby się z pozorów mogło wydawać. Instruktor musi być wytrawnym pedagogiem i psychologiem, dobrym organizatorem, no i naturalnie musi mieć do perfekcji doprowadzone swe umiejętności fachowe. Rzeczy te zdobywa się długoletnią, żmudną pracą (trzy lata ofiarowane wspaniałomyślnie na ten cel przez p. referenta to troszeczkę za mało). Wszystkie wyżej wymienione cechy posiada lwia część obecnych instruktorów, o czem wie zainteresowany ogół, toteż nie trzeba, nie można w nas i w społeczeństwo wmawiać, że nie przedstawiamy „pełnej" wartości wychowawczo - dydaktycznej. To podrywanie autorytetu nauczyciela rzemiosła, a przez to utrudnianie nam twórczej pracy na terenie warsztatu. ✪ Że jesteśmy pełnowartościowymi pracownikami i instruktorami, świadczy fakt, że częstokroć wykonujemy pracę i za siebie i w zastępstwie za kierownika, lub za wykładowcę. ✪ Z powyższego wynika, że wprowadzenie na teren warsztatu jeszcze nauczyciela -teoretyka, byłoby właśnie tym zgubnym werbalizmem, którego Sz. referent tak bardzo się lęka. ✪ Przypuśćmy jednak, że stało się zadość zwolennikom korelacji, przez wprowadzenie na teren warsztatów nauczyciela teoretyka. Nie chciałbym sprawy tej przesądzać, ale według mego mniemania wyglądałaby ona tak: ✪ a) Wobec nie masowej produkcji

i niejednakowych zdolności uczniów, ta sama czynność jest wykonywana przez uczniów w różnym czasie, wobec tego i objaśnienienia muszą być udzielane w tym czasie, kiedy uczeń daną czynność wykonuje. Gdybyśmy objaśnili zasady czynności, które uczeń będzie wykonywał za kilka tygodni, to takie objaśnienie pożądanego skutku nie odniesie, gdyż dla ucznia tylko bezpośrednie objaśnienia mają wartość. ✪ b) Wykonanie jakiegoś zespołu, lub bardziej skomplikowanej czynności, częstokroć wymagałoby zaproszenia kilku nauczycieli-teoretyków, dla wyczerpujących objaśnień teoretycznych, czyli mówiąc wyraźniej, trzebaby było warsztat zamienić w sale wykładowe. ✪ c) Przez wprowadzenie na teren warsztatu nauczycieli dla objaśnień teoretycznych, rola nauczyciela rzemiosła musiałaby być sprowadzona do roli pokazywacza, co prawdopodobnie pociągnęłoby za sobą nie rozrost, lecz upadek warsztatu szkolnego. ✪ d) Bardzo często zdarzałaby się, że wskazówki instruktora wchodziłyby w kolizję z objaśnieniami nauczyciela - teoretyka i odwrotnie, co w oczach ucznia i w jego umyśle zapewno szacunku nie budziłoby. ✪ Uzgodnienia pracy „manualnej" z nauką teoretyczną trzeba szukać na innej drodze, niż proponowana w referacie. ✪ O ile jedna strona będzie się posługiwała tylko praktyką, a strona druga tylko teorją, to o urzeczywistnieniu korelacji nie może być mowy. ✪ Nauczyciele rzemiosła niezbędną ilość teorji, która jest ściśle związana z ich zawodem, posiadają, natomiast nauczyciele - teoretycy naogół praktyki nie posiadają, a przecież praktyka dla nauczyciela teorji nie mniej jest potrzebna, niż dla nauczyciela rzemiosła teorja. O niekompetencji pod tym względem niektórych p. nauczycieli - teoretyków mógłbym przytoczyć wiele faktów. My instruktorzy dla dobra sprawy bardzo chętnie dopełniamy swe fachowe umiejętności teorją, również niech pp. nauczyciele - teoretycy dopełnią swą wiedzę praktyką, a wtedy nastąpi prawdziwa korelacja. Co do dokształcania się instruktora, to ja wyobrażam sobie sposób najmniej kosztowny, łatwy do przeprowadzenia i całkowicie zaspakajający potrzeby warsztatów szkolnych. Naprzykład po dziesięciu latach mojej pracy w szkole, zostaje sprowadzona do warsztatu obrabiarka, dla obsługi której potrzebna jest znajomość trygonometrji. Instruktor mógł trygonometrję znać, lecz w ciągu długich lat nie zachodziła

potrzeba stosowania jej w praktyce. wobec czego niektóre obliczenia sprawiają mu trudności. ale w tejże szkole jest nauczyciel - matematyk, u którego instruktor mógłby zasięgnąć pewnych wskazówek, lub też nauczyć się w zakresie potrzeb warsztatowych. ✪ Przykład drugi: instruktor prowadzi obróbkę termiczną, pokazuje uczniom. że przy nagrzaniu do 240° na powierzchni metalicznej otrzymuje się nalot koloru żółtego, a przy 315° jasny błękit, ale uczeń może postawić pytanie: dlaczego właśnie przy 240° ukazuje się nalot żółty. a nie błękitny. Instruktor na to pytanie odpowiedzieć nie może, gdyż nawet w podręcznikach metalografji nie znajduje żadnej w tej sprawie wzmianki. Podobnych przykładów można przytoczyć cały szereg. ✪ Mojem zdaniem, dla rozwiązania powyższych zagadnień należałoby stworzyć przy każdej szkole zawodowej jakiś organ pomocy naukowej dla instruktorów w zakresie potrzeb warsztatów szkolnych.

Piotr Michalski — Sekcja Instruktorów — Warszawa.

DOKSZTAŁCANIE INSTRUKTORÓW

Kilka uwag spowodu artykułu Sekcji Technicznej w Łodzi.

„Przygotowanie instruktorów warsztatów szkolnych dla szkół zawodowych w zmienionym ustroju“. Pod takim tytułem w Nr. 2-im G.S.Z. ukazał się artykuł Sekcji Technicznej S. N. S. Z. w Łodzi.

Z obszernego artykułu dowiadujemy się. że obowiązki instruktora są dosyć ważne, i że obecnie instruktor nie jest takim. jakim być powinien. Ponieważ uwagi niniejsze nie pretendują do dyskusji, przeto pomijamy cały szereg powiedzeń, które z praktycznego punktu widzenia instruktorów inaczej się przedstawiają, i ograniczymy się jedynie do kwestji dokształcania instruktorów. Trudno jednak pominąć eksperyment. który, o ile nam wiadomo. jeszcze w żadnej ze znanych nam szkół (warsztatów) nie był praktykowany — a mianowicie: *pokaz roboty typowej*, gdzie instruktor pokazuje (robi), a wyjaśnia, uzasadnia teoretycznie nauczyciel przedmiotu zawodowego. Nie wiemy, czy taką

zgodność ruchów i słów dwu osób byłaby możliwa? Czy nie byłby to właśnie werbalizm przeniesiony do warsztatu? Sądzimy, że lepszy jest sposób stosowany obecnie; instruktor robiąc pokaz, czy objaśnienie czynności, przytacza różne sposoby, które mogą być zastosowane w zależności: od posiadanych narzędzi, produkcji pojedyńczej — seryjnej, — i masowej, oraz wyjątkowego (możliwego do nabycia) uzdolnienia. Ażeby takie objaśnienia teoretyczne instruktor mógł robić, i żeby one były pożyteczne, to instruktor musi to wszystko znać praktycznie; musi unikać rzeczy, których nie sprawdził, lub zaznaczać, że to lub owo niesprawdzone przez niego. Instruktor może mówić o tem, *co widział* w swoim zawodzie, bo fachowiec w ciągu minuty więcej, niż laik w godzinę dojrzy. Ażeby instruktor był dobrze zrozumiany — musi mówić językiem technika. To ostatnie ma często utrudnione wskutek braku wykształcenia technicznego. Poza tem instruktor wypełnia swe obowiązki zawsze dobrze. Wypełniałby je źle, gdyby mówił nieprawdę, a tego nie może być, gdyż to, co mówi, jest zawsze stwierdzone czynem, jużto przez ucznia, jużto — instruktora. ✪ Z powyższego widać, że instruktor, nawet taki, jaki jest, nie stoi na przeszkodzie w uzgodnieniu wykładów teoretycznych z pracami warsztatowemi. ✪ Pokładania wielkich nadziei w przyszłych, specjalnie kształconych instruktorach — nie chcemy przesądzać. Możnaby mieć tylko wątpliwości, co do trzyletniej praktyki, zawodowej — dotychczas bowiem w takich zawodach jak: ślusarstwo, kowalstwo, stolarstwo, i wszystkich tym podobnych określało się dobrego fachowca dopiero, po 15 — 20 latach. Obecnie, i przy wykształceniu teoretycznem, być może, dobre rezultaty da się osiągnąć w krótszym czasie. W każdymbądź razie, co jest powiedziane w omawianym artykule, trzeba poczekać z osiem lat — czego nie można robić z założonemi rękoma. Trzeba więc dokształcać instruktorów istniejących i zwłaszcza, samokształcenie, zalecane we wspomnianym artykule, jest wskazane. Ale... Co z tego, że instruktor będzie umiał to wszystko, co mu do dobrego spełniania obowiązków jest potrzebne, jeżeli nie będzie miał podstaw prawnych? — Może następujący obrazek z życia na to pytanie odpowie. — W warsztatach pewnej szkoły uczniowie czwartego kursu szkoły średnio - wyższej zostali

porwani, że tak się wyrażę, nie wymową — której wartość tu jest też bardzo ważna, lecz siłą i prawdą wywodów logicznie związanych z przedmiotem, który mieli do wykonania, i dalszego nawiązywania, różnych możliwości, zawsze spojonych z przedmiotem i nauką teoretyczną z sali wykładowej; że to wszystko mówione było krótko i jasno, byli zachwyceni — zwłaszcza, że wiele rzeczy było takich, o których z sali wykładowej mieli pojęcie mgliste, tu zostało potwierdzone, uwypuklone. Zapytali tedy instruktora, czy skończył jaki zakład naukowy wyższy lub średni, a gdy dowiedzieli się, że jest tylko „robotnikiem", na twarzach ich można było wyczytać coś jakby przygnębienie czy rozczarowanie. Bodajże zainteresowanie zmniejszyło się. Czego to dowodzi? Że istnieje pewien kult dla „papierka" (świadectwa). Instruktor ów mógłby wprawdzie skłamać, że ukończył jakiś zakład naukowy, gdyż dla wykonania przedmiotu niezbędne było conajmniej średnie wykształcenie, tak przynajmniej sądzili słuchacze. Instruktor jednak nie skłamał, gdyż zapisany jest w karcie ewidencji jako instruktor bez kwalifikacyj.

Jeżeliby więc komuś, kto ma władzę, zależało na tem, ażeby obecne położenie zmienić, to należałoby stworzyć instytucję, która miałaby prawo egzaminować instruktorów i wydawać im świadectwa, które dawałyby instruktorom poprawę ich warunków materjalnych (moralne automatycznie dokonałyby się). Byłaby to najlepsza propaganda samokształcenia. Wspomniana instytucja egzaminacyjna mogłaby być jednocześnie poradnią dla samokształcących się.

Uważamy, że samokształcenie się jest najdoskonalszą formą nauki — bo niezależną i nieprzymusową.

St. Malinowski — Warszawa.

SAMORZĄD UCZNIOWSKI JAKO ŚRODEK WYCHOWAWCZY

(dokończenie).

Zastanówmy się teraz, jaką rolę może i powinien odegrać samorząd uczniowski w szkole dokształcającej zawodowej. Niejednokrotnie podkreślano, że szkoła dokształcająca różni się pod wieloma względami od szkół typu zasad-

niczego; w artykule p. t. „Odrębność szkoły dokształcającej" (Nr. 9 Głosu z r. 1931) wypowiedziałem zdanie, że jeżeli wogóle może być mowa o „niezapisanej karcie" w odniesieniu do uczniów szkół „normalnych", to w szkole dokształcającej sprawa ta będzie wyglądała zgoła inaczej. Życie, z którem nasi wychowankowie zetknęli się przedwcześnie, zdążyło wyrzeźbić na „czystych tabliczkach" bruzdy smutnych doświadczeń, powodujących zniechęcenie i pesymizm. Jest to, niestety, dominujący nastrój kandydata, zgłaszającego się do zapisu. Najbliższym celem zabiegów wychowawczych w szkole dzisiejszej jest osiągnięcie czynnej postawy ucznia; do tego celu dąży się za wszelką cenę, gdyż bierność jest największą przeszkodą w pracy wychowawczej. Osiągnięcie postawy czynnej ucznia nie jest łatwem zadaniem w tych warunkach, lecz z drugiej strony, jest pracą naprawdę interesującą i pożyteczną; pomyślny jej wynik stwarza fundament, na którym można oprzeć gmach wychowania. Typ szkoły polskiej — to szkoła braterstwa, której ideałem jest równość. Do tego ideału droga prowadzi przez pracę wspólną; etapy tej drogi — to coraz wyższe poziomy zarówno metod pracy jak i jej wyników. Nasuwa się pytanie, czy może być mowa o częściowem chociażby realizowaniu tego ideału, gdy młodzież jest niezorganizowanym tłumem, przygodnie zgromadzonym pod jednym dachem szkolnym. W szkołach typu zasadniczego każdy uczeń posiada mniej lub więcej troskliwą „opiekę"; nauka jest głównem jego zajęciem i „dom", stanowiący poważny czynnik wychowawczy (nie zawsze dodatni) jest odpowiednio nastawiony. Uczeń, mający takie warunki, w szkolnem życiu zbiorowem szuka przeważnie rozrywki, sportu. Inaczej jest z uczniem szkoły dokształcającej, który „opieki" najczęściej nie posiada, ba, nawet często sam jest opiekunem i jedynym żywicielem starej matki i rodzeństwa. Taki chłopiec musi znaleźć *w szkole* oparcie, musi znaleźć tu i wiedzę, i rozrywkę i ciepło domowego ogniska. Jedynym środkiem wychowawczym, prowadzącym do tego celu, jest samorząd uczniowski, organizacja zbudowana na trwałych fundamentach.

Czy mamy się łudzić, że sprawa wychowania młodzieży szkół dokształcających stoi na należytym poziomie? Jeszcze, zdaje się, dalecy jesteśmy w tym względzie od oceny cho-

ciażby dostatecznej. Główną przeszkodą w realizacji nowoczesnego wychowania w szkole jest stary, mocno zakorzeniony system i siłą rzeczy. zwolennicy tego systemu — nauczyciele. Historja o pewnym panu, który długo szukał kapelusza, aż znalazł go na swojej głowie, da się z powodzeniem stosować do tych nauczycieli, którzy zwalając całkowitą odpowiedzialność za zły stan klasy na „nieznośnych" uczniów, nie dostrzegają swych własnych uchybień. Nauczyciel „wykładowca", wpadający do szkoły jak bomba i oglądający się na zegar, by przypadkiem za dużo czasu szkole nie poświęcić, miewa z reguły największe zatargi z uczniami i pracuje w atmosferze wiecznej walki. Szkoła potrzebuje tak zwanych „speców", lecz każdy nauczyciel specjalista musi dobrowolnie dźwigać na swych barkach część pracy wychowawczej. Powołam się na autorytet.

Wybitny pedagog prof. Burchhardt z Bazylei, omawiając pracę wychowawczą w samorządach uczniowskich wyraził się w ten sposób: „Co za dobrodziejstwo wyrwać się z nużącej egzystencji specjalisty i wznieść się do ludzkiego życia społecznego".

Na podstawie doświadczenia twierdzę, że najwłaściwszym środkiem wychowawczym w szkole dokształcającej jest samorząd uczniowski. Odpowiedź na pytanie, w jaki sposób należy go zorganizować, w każdym konkretnym wypadku będzie inna. Ogólnie można powiedzieć, że sprawy te należą do kategorji zagadnień, które raczej dadzą się wyczuć niż wytłumaczyć. W każdym razie, pierwszym etapem pracy jest przygotowanie grona nauczycielskiego, drugim, niezmiernie trudnym w szkołach dokształcających, — przezwyciężenie bierności uczniów. Ponieważ się czytało, że samorząd nie może być narzucony przez władzę szkolną, że musi posiadać cechy „spontaniczności", podciąga się więc rzeczywistość pod teoretyczne formułki i prowokuje nieszczere objawy rzekomej spontaniczności, albo się wcale samorządu nie wprowadza. I jedno i drugie jest złe. Rzeczywistości należy patrzeć prosto w oczy i szukać właściwych rozwiązań nie w podręcznikach! Jestem najmocniej przekonany, że w uczniów szkół dokształcających można wpoić ideę samorządu, lecz akcja ta wymaga dłuższego czasu i zgodnej *współpracy całego zespołu* nauczycielskiego.

Wychowanek szkoły dokształcającej — to materjał, z którego można bardzo dużo wydobyć, lecz nie odrazu; zanim się go przekona, że szkoła pracuje dla jego dobra, może upłynąć dużo czasu. Przemęczenie, wyzysk ze strony pracodawcy, ciężkie warunki materjalne, a wszystko to na tle burz wewnętrznych okresu pokwitania — nie może w żadnym wypadku dopomóc wychowawcy w jego pracy. Jeżeli szkoła w takich warunkach poza świetnemi nawet „wykładami" nie da nic więcej, to bezwątpienia nie spełni swego zadania.

Pierwsze próby wprowadzenia samorządu uczniowie będą komentowali rozmaicie, najczęściej, poza grupką uczniów najpilniejszych, niezbyt przychylnie, a nawet ironicznie. Stopniowo jednak atmosfera zacznie się przeobrażać i przy zachowaniu ciągłości wysiłków nauczycieli, upragniony cel da się osiągnąć.

Przeciwnicy samorządu uczniowskiego wysuwają „miażdżący" argument, że samorząd — to poprostu zwalenie pracy, którą powinien wykonywać nauczyciel, na młodzież. Z tym zarzutem rozprawił się dr. Ferrière, rozprawili się i inni wybitni pedagogowie (patrz cz. I artykułu o samorządzie Nr 3 „Głosu" 1934 r.). Zaznaczę tylko, że samorząd uczniowski wkłada na barki wychowcy pracę odpowiedzialną, może mniej efektowną, lecz pod względem treści — bogatą i interesującą.Doświadczenie wykazało, że większość konfliktów wynikała w szkole z powodu złej organizacji; nieraz wychowawcy i sekretarze zmuszeni byli do wysłuchiwania narzekań, a nawet ponurych gróźb pod adresem szkoły jedynie dlatego, że z braku czasu, czy z innych powodów, nie załatwili należycie jakiejś drobnej sprawy ucznia. Takie wypadki, o ile wchodzą w zwyczaj, stają się przysłowiową kłodą, rzuconą pod nogi i niszczą pracę wychowawczą, zespołu nauczycielskiego, dzielącego zgodnie wysiłki. W celu zaznajomienia czytelników z organizacją Samorządów w Warszawskich Szkołach dokształcających zawodowych, przytoczę w skrócie statut jednej z tych szkół.

Statut Samorządu uczniowskiego Szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr 23 wszedł w życie w drugiem półroczu 1932/33 roku szkolnego. Opracowałem go po przeprowadzeniu szeregu narad z kierownikiem szkoły oraz z przedstawi-

ielami wszystkich klas, którzy od początku roku pełnili funkcje gospodarzy klasowych z wyboru (wójtów). Zewnętrznie statut nasz przypomina statut jednego z seminarjów nauczycielskich, zamieszczony w książce K. Banszla. lecz po zapoznaniu się z obydwoma — czytelnik łatwo spostrzeże zasadnicze różnice.

Wytyczne. 1. Zgodność z duchem nowej ustawy o szkolnictwie. 2. Prostota i przejrzystość, wykluczające możliwość rozmaitej interpretacji. 3. Uwzględnienie odrębności szkoły dokształcającej. 4. Zasada dwóch władz w samorządzie (wykonawcza i kontrolująca) wysuwająca władzę wychowawcy na stanowisko *nadrzędne.* 5. Zastąpienie walnego zebrania zebraniami klasowemi, częściowo art. 15 (patrz statut).

S T A T U T

Samorządu uczniowskiego publicznej szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr 23 w Warszawie. (skrót).

Część I. Cele i środki samorządu (Art. 1 i 2).

Celem samorządu uczniowskiego jest przygotowanie młodzieży do pracy dla Państwa i społeczeństwa, oraz współdziałania z radą pedagogiczną w organizacji życia szkolnego. W szczególności położony jest nacisk na wytworzenie silnej opinji zbiorowej, wzajemny wpływ wychowawczy oraz dobrowolne posłuszeństwo władzy szkolnej i samorządowej. Cele powyższe samorząd osiąga przez: stałe czuwanie nad zachowaniem się uczniów, pracę w kółkach: oświatowem, dramatycznem, muzycznem i sportowem, organizowanie uroczystości szkolnych, zebrania klasowe i międzyklasowe oraz sądy koleżeńskie.

Część II. Ustrój samorządu (Art. 3 — 11).

W samorządzie przyjęto zasadę dwóch władz: wykonawczej i ustawodawczej (kontrolującej). Władzę wykonawczą stanowią zarządy klasowe, składające się z gospodarza, skarbnika i kronikarza. Władzą ustawodawczą jest rada samorządowa, składająca się z przedstawicieli poszczególnych klas w liczbie dwóch z każdej klasy. Rada samorządowa wybiera ze swego grona zwykłą większością głosów

przewodniczącego, jego zastępcę, oraz sekretarza i skarbnika, którzy stanowią prezydjum samorządu na przeciąg jednego roku szkolnego. Rada Samorządowa jest odpowiedzialna wobec Rady Pedagogicznej, którą reprezentuje na terenie Samorządu opiekun, wyznaczony z pośród nauczycieli przez kierownika szkoły .

Art. 7 głosi: „uczeń spełniający niedbale swe obowiązki lub nieregularnie uczęszczający na lekcje, nie może piastować godności członka rady samorządowej ani urzędu w zarządach klasowych".

Część III. Prawa i obowiązki członków (Art. 12 — 16).

Każdy uczeń Szkoły D. Z. Nr. 23 jest członkiem rzeczywistym samorządu, podlega przepisom, zawartym w niniejszym statucie i obowiązany jest do czynnej pracy w doskonaleniu współżycia koleżeńskiego.

Art. 15 zastępuje walne zebranie, dając każdemu członkowi samorządu prawo zgłoszenia należycie umotywowanych wniosków celem rozpatrzenia ich przez radę samorządową.

Uczeń wydalony ze szkoły decyzją rady pedagogicznej automatycznie przestaje być członkiem samorządu i traci wstęp do lokalu szkoły.

Część IV. Stosunek do władz szkolnych (Art. 17 — 20).

Przedstawicielem władzy szkolnej na terenie rady samorządowej jest opiekun samorządu, w klasie — wychowawca. Rada pedagogiczna jest najwyższą instancją we wszystkich sprawach samorządu. W wypadku ujawnienia ujemnych wyników pracy samorządu, rada pedagogiczna może samorząd zawiesić na pewien okres czasu lub rozwiązać.

Część V. Fundusz samorządu (Art. 21 — 23).

Fundusz samorządu powstaje drogą ustalonego uchwałą rady samorządowej opodatkowania się młodzieży w postaci miesięcznej składki. Połowa uzyskanej kwoty pozostaje do dyspozycji zarządu klasowego jako „fundusz klasowy", reszta przekazuje się do dyspozycji rady sam. i stanowi właściwy „fundusz samorządu".

Część VI. Sądy koleżeńskie (Art 24 — 26).

W celu sprawiedliwego rozstrzygania poważniejszych zatargów, wynikających pomiędzy kolegami, powołuje się do

życia sądy koleżeńskie, które w swej pracy mają się kierować zasadami etyki i sprawiedliwości. Kary, wymierzane przez Sądy Koleżeńskie, winny nosić charakter moralnego oddziaływania na uczniów, których, nawet w wypadkach ciężkich wykroczeń. nie uważa się za przestępców, lecz za ludzi niedoświadczonych, nieświadomie wyrządzających krzywdę kolegom.

Część VII. Postanowienia końcowe (Art. 27 — 31).

Wszelkie organizacje, powstające na terenie samorządu uczniowskiego, jak: koło muzyczne, koło dramatyczne, sklep szkolny i t. p., opracowują swe regulaminy w porozumieniu z radą samorządową, która je uchwala i przedstawia do zatwierdzenia radzie pedagogicznej. Istniejące przy szkole koło absolwentów posiada swój statut, zatwierdzony bezpośrednio przez radę pedagogiczną. Koło absolwentów współpracuje z samorządem na terenie kółek — dramatycznego, muzycznego i naukowego. Art. 29 mówi o członkach honorowych, którymi są zawsze: kierownik szkoły i opiekun samorządu. Członkostwo honorowe może być przyznane nauczycielom szkoły i absolwentom za zasługi, położone na polu pracy samorządowej.

J. Stantejski — Kraków.

PRZYCZYNEK DO METODYKI RACHUNKOWOŚCI KUPIECKIEJ

(dok.).

Konto Bil. zam. wykazuje, że właściciel pobrał aktywa 5150.— a pokrył pasywa 1000.—: jeżeli od majątku brutto potrącimy długi : 5150 — 1000 = 4150, otrzymamy majątek netto. czyli saldo konto bilansu. majątek czysty, który bezsprzecznie należy się właścicielowi, który on też zabiera. Przeto wartość 4150.— przechodzi z konta bilansu na konto kapitału. Konto bil. zam. przedstawia zatem: poszczególne aktywa, które właściciel pobiera — otrzymuje, przy zamknięciu przedsięb. oraz poszczególne długi. które właściciel pokrywa i majątek netto (4150.—) który przenosimy na konto kapitału, jako własne prawa. Konto Bil. zam. jest zatem

podobne do „Bilansu“; prowadzimy je dla notowania wartości brutto oraz dla obliczenia wartości netto. którą jako saldo tego konta przenosimy na konto kapitału. Ta wartść jest czystym majątkiem końcowym. ✪ Wartość pracy właściciela przechodzi na przedmiot któremu tę pracę poświęcono. powiększając wartość przedmiotu. Ale niezawsze będzie mógł właściciel sam wszystkiego dokonać. owszem często będzie zmuszony do korzystania z obcych usług. których wartość przejdzie również na przedmiot, na rzecz, której pracę poświęcono. Zatem na pełną wartość rzeczy — towaru, składa się wartość: rzeczy — usług — pracy właściciela. ✪ Na przychodzie konta towarów notowaliśmy wartość rzeczy, na rozchodzie cenę sprzedaży, to saldo wykazuje: wartość pracy obcej i własnej; wartość pracy własnej nazywamy w praktyce „Zyskiem“, natomiast wartość pracy obcej, różnych usług „Zyskiem brutto“. ✪ Na wartość pracy obcej składa się: koszt sprowadzenia, magazynowania i sprzedaży. Czynsz światło, transport, płace urzędników znamy z dokumentów i korespondencyj; jedne z tych usług odnoszą się do pewnej partji towaru, inne do wszystkich towarów. Te pierwsze: transport, cło i t. p. notujemy zaraz na przychód konta towarów, te drugie na osobnem koncie usług, które nazywamy „koszta ogólne“. Obecnie już nietrudno odróżnić rodzaje kosztów: saldo konta towarów = zysk brutto, to wartość pracy obcej i własnej: saldo konta „koszta ogólne“ = wartość pracy obcej; odejmując od zysku brutto wartość obcej pracy, otrzymujemy zysk netto, tj. wartość własnej pracy, która wychodzi od właściciela (150.—) i stanowi jego zysk.

Przykład: 1. wkładka przy otwarciu	30000.—
2. wkładka do P. K. O. gotówką	20000.—
3. kupno towaru na kredyt	10000.—
4. transport towaru gotówką	60.—
5. sprzedaż towaru za gotówkę	6000.—
6. zapłata czynszu	400.—
7. sprzedaż towaru za gotówkę	8000.—
8. wypłata poborów pracowników	600.—

Księgowanie operacyj od 1 — 8 już znane. Zamknięcie: I. ruch wartości przy likwidacji: właściciel otrzymuje aktywa 44940.— II. ruch: właściciel pokrywa długi 10000.— III. ruch: praca wychodzi od właściciela 3940.— i przechodzi na

towar. któremu pracę poświęcono: Przez zaksięgowanie I. i II. ruchu zlikwidowaliśmy stosunek właściciela do przedsiębiorstwa, w rzeczywistości ten stosunek jest zamknięty, ale na koncie — obrazie, jeszcze nie, nastanie dopiero po zaksięgowaniu III, ruchu pracy i trzech przeniesień sald. ✪ Wartość towaru 10060.— musi być powiększoną o wartość pracy obcej 1000.— (konto kosztów) i własnej, razem 5940.—. Ta wartość jest wartością brutto (obca + własna) i nie może być, podobnie jak aktywa, księgowaną na koncie kapitału, tylko na trzeciem koncie dla właściciela, zwanem „Straty i zyski", które służy dla zebrania nowo powstających wartości netto. Praca wychodzi od właściciela, więc na koncie Strat i Zysków rozchód, na koncie towaru przychód, suma 5940.— jakoby to była tylko wartość pracy własnej. Tymczasem w tej sumie mieści się wartość pracy obcej 1000.— na koncie = kosztów. ✪ Stąd następuje: I. przeniesienie: saldo kosztów na Straty i zyski, i teraz saldo tego konta wykazuje wartość pracy własnej, tj. zysk netto. II. przeniesienie=właściciel zabiera majątek netto 3440.—, z konta Bil. zam. na kapitał, III. przeniesienie: wartość pracy własnej wychodzi od właściciela jako zysk netto z konta kapitału na straty. ✪ Teraz również na obrazie jest zlikwidowany stosunek właściciela do przedsiębiorstwa, zamknięcie dokonało się w rzeczywstości i na obrazie, konta wyrównują się. ✪ Otwarcie opiera się za-

	Kapitał		Kasa		P. K. O.		Towary	
Sumy		30000	44000	21060	20000		10060	14000
I. Ruch				22940		20000		2000
II. „								
III. „							5940	
I. przeniesienie								
II. przeniesienie	34940							
III.		4940						
	34940	34940	44000	44000	20000	20000	16000	16000

BILANS

Kasa	22.940.—	Dostawca	10.000.—
P. K. O.	20.000.—	Kapitał	34.940.—
Towary	2.000.—		
	44.940.—		44.940.—

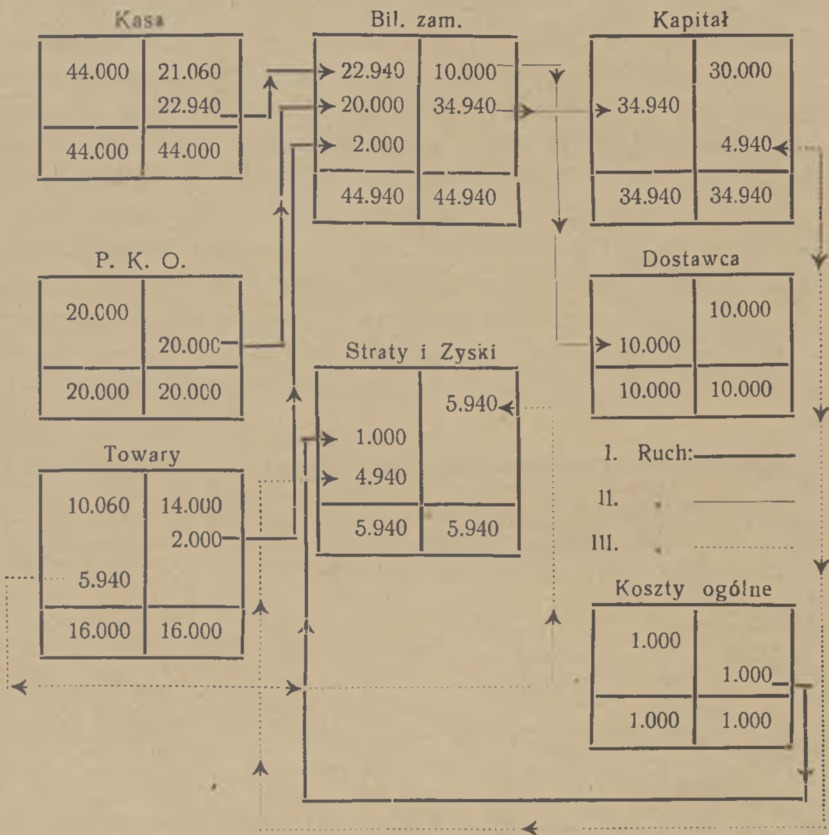
sadniczo na zamknięciu. Roczne zamknięcie nie opiera się bowiem na rzeczywistości, t. zn. likwidacja przedsiębiorstwa, która jest powodem zamknięcia, nie bywa faktycznie corocznie przeprowadzoną, jest ona raczej tylko pomyślaną i na skutek tego wyobrażenia przeprowadzamy ruchy i przeniesienia. ✪ Ponieważ likwidacja jest tylko pomyślana, a przedsiębiorstwo ma dalej istnieć, musi przeto dalej prowadzić swoje interesy, dysponując tym majątkiem i przejmując zobowiązania, jakie się okazały przy pozornej likwidacji. Wyobrażamy sobie tedy, że te wartości rzeczowe, które przy zamknięciu stanowiły przychód dla właściciela, przy otwarciu zostają ponownie włożone do przedsiębiorstwa i oddane wierzycielom celem pokrycia. ✪ Ruchy wartości przy otwarciu będą zatem odwrotnością ruchów zamknięcia, a ponieważ te wartości są wartościami brutto, przeto przedstawiamy te ruchy na koncie bilansu otwarcia. ✪ Właściciel

Dostawca		Koszta ogól.		Bilans zam.		Straty i Zyski		
	10000	1000						
				44940				Aktywa
10000					10000			Pasywa
							5940	Praca
			1000			1000		Praca obca
					34940			Majątek
						4940		Zysk
10000	10000	1000	1000	44940	44940	5940	5940	

wkłada więc do przedsiębiorstwa wartości rzeczowe, aktywa, co powoduje ruch: kasa, P.K.O. towary, przychód — Bilans otwarcia rozchód, a zaciąga pożyczki u dostawcy i daje swoją wkładkę, więc: Dostawcy, kapitał rozchód — Bilans otwarcia przychód.

Kasa	22.940.—	Bilans otwarcia	44.940.—
P. K. O.	20.000.—	Dostawcy	10.000.—
Towary	2.000.—	Kapitał	34.940.—
Bilans otwarcia	44.940.—		

Wykres do Bilansu Zamknięcia.



Gdy tą drogą został uczniowi podany sposób zamknięcia, należy wtłoczyć w pamięć mechaniczną stronę zapomocą kilku prawideł.

Co księgujemy przy zamknięciu?

a) Ruch wartości rzeczowych : aktywa
b) „ „ praw : pasywa
c) „ „ pracy : własna i obca = zysk brutto
d) Przeniesienie wartości obcej pracy : straty
e) „ „ majątku końcowego = wartość netto
f) „ „ zysku netto

Jak księgujemy te wartości?

1. Aktywa : na koncie Bil. zam. przychód ; odnośne konta rozchód
2. Pasywa : „ „ „ „ rozchód : „ „ przychód
3. Zyski : „ „ Strat i Zysków „ ; „ „ „
4. Straty : „ „ „ „ przychód ; „ „ rozchód
5. Majątek czysty : na koncie Kapitału przychód, bilansu „
6. Czysty zysk : „ „ „ rozchód, Strat i Z. przychód

Otwarcie kont opiera się zasadniczo na zamknięciu. Roczne zamknięcie nie opiera się bowiem na rzeczywistości, t. z. likwidacja, która jest powodem zamknięcia, nie bywa w rzeczywistości przeprowadzana, raczej jest ona tylko pomyślaną, więc na mocy tego wyobrażenia, przeprowadziliśmy pomyślane ruchy i przeniesienia, któreby musiały nastąpić, gdyby likwidacja była rzeczywistą.

Ponieważ likwidacja była tylko pomyślaną, zaś przedsiębiorstwo ma dalej istnieć, musi przeto dalej prowadzić swoje interesy z tym samym majątkiem i temi samemi długami, jakie okazały się przy pozornem zamknięciu.

Wyobrażamy sobie, że te same wartości rzeczowe, które przy zamknięciu stanowiły przychód właściciela, przy otwarciu zostają włożone do przedsiębiorstwa, do jego członów, oraz, że właściciel zaciąga pożyczki u dostawców i u siebie samego.

Ruchy zatem wartości przy otwarciu będą odwrotnością ruchów przy zamknięciu, a ponieważ to są wartości brutto, przedstawimy je na subkoncie właściciela, na koncie bilansu otwarcia.

Co księgujemy przy otwarciu?

a) Ruch wartości rzeczowych: aktywa; na kontach rzeczowych przychód, na bil. otwarcia rozchód.
b) Ruch wartości rzeczowych: pasywa; na kontach rzeczowych rozchód, na bil. otwarcia przychód.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ DOTYCZĄCYCH SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

(styczeń, luty, marzec 1934 r.).

1. W Dzienniku Urzędowym Kurat. Okręg. Szk. Warsz. z dnia 16 stycznia b. r. Poz. 1 str. 2, ukazało się Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 21 listopada 1933 r. (Nr. 1. Pr. 4051/33) o organizacji szkolnictwa zawodowego (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr. 15 z r. 1933 poz. 202).

Szkolnictwo zawodowe dzieli się na działy obejmujące: 1) szkolnictwo przemysłowe, 2) szkolnictwo handlowe, 3) szkolnictwo rolnicze, 4)szkolnictwo gospodarstwa domowego.

1) **Szkolnictwo przemysłowe** obejmuje: 1) szkolnictwo górnicze, 2) metalowe, 3) elektryczne, 4) drzewne, 5) garbarskie, 6) włókiennicze 7) papiernicze, 8) przemysłu gumowego, 9 mineralne, 10) technologiczno-chemiczne, 11) budowlane i miernicze, 12) komunikacyjne, 13) przemysłu spożywczego, 14) odzieżowe, 15) galanteryjne, 16) poligraficzne, 17) kinematograficzne. 18) przemysłu instruktorów muzycznych, 19) kosmetyczne. ✪ Uczelnie powyższe będą się dzielić na szkoły stopnia niższego, gimnazjalnego, licealnego oraz kursy. ✪ 2) **Szkolnictwo handlowe** obejmuje: 1) szkoły i kursy kupieckie, 2) szkoły i kursy administracyjno - handlowe dzielące się na: a) szkoły kupieckie stopnia gimnazjalnego, b) licealnego, c) szkoły przysposobieia kupieckiego, d) kursy kupieckie. ✪ **Szkolnictwo rolnicze:** obejmuje: 1) szkolnictwo rolnicze, 2) szkoły i kurcy ogrodnicze, 3) szkoły i kursy leśne. ✪ **Szkolnictwo gospodarstwa domowego,** dzieli się na: 1) szkolnictwo gospodarstw rolniczych, 2) zbiorowych obejmujących: a) szkoły i kursy gospodarczo-społeczne, b) hotelarskie i gastronomiczne, c) sanatoryjno-dietetyczne.

Wspomniane szkoły będą stopnia niższego, gimnazjalnego i licealnego. Osobne rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. ustalą organizację szkolnictwa zawodowego dokształcającego oraz szkół mistrzów i nadzorców w dziale szkolnictwa przemysłowego. ✪ Termin i sposób organizowania szkół powyższych, określa osobne zarządzenia Ministra W. R. i O. P. ✪ 2. Ukazało się **Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej** z dnia 28 października 1933 r., normujące uposażenie funkcjonarjuszów państwowych (Dz. U. R. P. z dnia 30 października 1933 r. Nr. 86, poz. 663. Dz. Urz. M. W. R i O P. Nr. 12 r. b: poz: Nr: 1 (Patrz „Głos" Nr: 9/10 z r. 1933). ✪ 3. **Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r.,** (Dz. U. R. P. z dnia 30 grudnia 1933 r. Nr. 102 poz. 781 i Dz. M. W. R. i O. P. Nr. 1 z r. b. poz. Nr: 3), w dziale 1-szym ustanawia zasady zaszeregowania funkcjonarjusów państwowych do grup uposażeniowych, oraz zasady automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażenia (Patrz „Głos" z r. 1934 Nr. 1). Rozdział 2-gi tego działu (§§ 8 do 12) mówi o przepisach dotyczących profesorów i pomocników sił naukowych w państwowych szkołach akademickich. Roz-

dział 3-ci (§§ 13 do 33) zawiera przepisy dotyczące dyrektorów, inspektorów, nauczycieli oraz instruktorów szkół średnich ogólno-kształcących seminarjów nauczycielskich, seminarjów ochroniarskich, szkół zawodowych i średnich, szkół powszechnych oraz przedszkoli i innych zakładów naukowych niewymienionych w rozporządzeniu niniejszem. b) w dziale II-im: Rozdziale 1-szym. Dodatki lokalne (§§ 35, 36, 37), w dziale II-gim. Rozdziale 2-im: Dodatki funkcyjne (§§ 38, 39), w dziale II-im. Rozdziale 3-m. Dodatki służbowe (§ 40, 41, 42) w dziale IV-ym. Rozdz. 3-m przepisy dotyczące nauczycieli a) zasady zaszeregowania (§47), b) zasady automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażenia. (§§ 48 do 59 włącznie), c) przepisy ogólne (§ 60). ✪ 4. **Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 24 I 1934 r. (Nr. BP — 2752/34)** Dział IV-y mówi o wymiarze godzin nauczania oraz innych zajęć obowiązkowych nauczycieli i kierowników szkół zawodowych (§§ 14 do 19-go włącznie), Dział V (§§ 26—32) podaje przepisy wspólne. (§ 33) i przepisy końcowe. ✪ 5. **Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 24/I 1934 r. (Nr. BP. — 2754/34)** dotyczy dodatków służbowych, należnych nauczycielom szkół państwowych i publicznych, pozostającym na etacie Państwa, z tytułu nauczania i zajęć nadliczbowych oraz z tytułu pracy w **szkołach zawodowych** i specjalnych w charakterze wybitnego fachowca. (§§ 1—7 wł.). ✪ 6. **Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 24/I 1934 r. (Nr. BP. — 2751/34)** w sprawie wynagrodzenia nauczycieli kontraktowych szkół państwowych i publicznych przez Państwo, w grupie A § 4-ym tego rozporządzenia wymienia wynagrodzenie nauczycieli kontraktowych w szkołach zawodowych. ✪ Wynagrodzenie to równa się uposażeniu nauczycieli etatowych od IX do VI grupy według indywidualnych umów w granicach etatów, wykazanych w budżecie. ✪ § 6 dotyczy uposażeń kontraktowych dyrektorów lub kierowników w szkołach zawodowych (kierownicy wydziałów i warsztatów), którzy otrzymują wynagrodzenie na zasadach przewidzianych dla nauczycieli tych szkół oraz dodatek służbowy według stawek, ustalonych przez Ministra W. R. i O. P. ✪ **W grupie B.** (§ 10) wynagrodzenie nauczycieli kontraktowych za godziny nadliczbowe, w **grupie B.** (§11) 2) punkty c i d oraz 3) wynagrodzenie nauczycieli i instruktorów kontraktowych, niezajętych w pełnej liczbie godzin (z wyjątkiem nauczycieli publicznych szkół powszechnych). w **grupie D** (§12) zawieranie umowy, w **grupie E** (§13 — p. 3, 4) czas trwania umowy. ✪ Jako załącznik do powyższej umowy, Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 1 z dn. 31/I 34 strona 47, podaje w załączniku Nr: 1 wzór umowy o pracę. ✪ 7. **Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 24 I 1934 (Nr. BP. — 2753/34)** str. 51 Nr. 1 Dziennika Urzędowego Min. W. R. i O. P. reguluje wynagrodzenie kontraktowych lekarzy i dentystów szkolnych. (§§ 1, 3, 4, 5, 7). ✪ 8. **Zarządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 27/I 1934 (Nr. BP. — 3161/34)** w sprawie norm wynagrodzenia kontraktowego personelu publicznych szkół dokształcających zawodowych. ✪ 9. **Postanowienie Ministra W. R. i O. P. z dnia 1/XII 1933 r. (III TP. — 6369/33)** o zamknięciu Państwowej Szkoły Sukienniczej w Rakszawie. (Dz. U. Min. W. R. i O P. z dnia 31 stycznia 1934).

✪ 10. **Postanowienie Ministra W. R. i O. P. z dn. 1 XII 1933 r: (III TP.—6703/33)** o zamknięciu Państwowej Szkoły Kołodziejsko - Kowalskiej w Grzymałowie (Dz U. M. W. R. i O P. z dn. 31/I 1934). ✪ 11: **Postanowienie Ministra W R. i O. P. z dnia 7/III 1934 r. (Nr. III Rol.—899/34)** o częściowej zmianie postanowienia Ministra W. R. i O. P. z dn. 6/XII 1932 r. w sprawie organizacji roku szkolnego w państwowych szkołch zawodowych. ✪ 12. **W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P.** (Nr. 2 z dnia 21 marca 1934 r.) ukazał się okólnik Nr. 33 z dnia 8 stycznia 1934 r. (1 Pol. 4233/33) w sprawie składek w szkołach. ✪ W okólniku tym Pan Minister W. R. i O. P. przypomina i poleca do najściślejszego stosowania postanowienia okólnika z dn. 13/I 1931 r. (Dz. Urz. M. W. i 0. P. Nr. 1 poz. 9). W związku z tem Pan Minister nadmienia, że poza składkami opłacanemi przez młodzież na cele instytucyj szkolnych, dopuszczalne jest zbieranie składek jedynie na cele: 1) Tow. Popier. Bud. Szkół Powszechnych, 2) L. O. P. P. w zakresie kół szkolnych, 3) Ligi Morskiej i Kolonjalnej, 4) Polskiego Czerwonego Krzyża, 5) Funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą. 6) Dożywiania dzieci szkolnych o charakterze samopomocowym. ✪ 13. **Okólnik Nr. 33 z dnia 7 marca 1934 r. (III TP. — 808/34)** w sprawie organizacji roku szkolnego 1934/35 w szkołach zawodowych (Dz. U. M. W. R. i O. P. Nr. 2 z dnia 21 marca 1934 r.) na str. 111 p. I mówi, że w roku szkolnym 1934/35 nie będą przekształcane szkoły ani też zmieniane programy w myśl nowych zasad ustroju. Opierając się na programach dotychczasowych należy je ściśle dostosować do wskazań „Tymczasowych instrukcyj Ministerstwa z 1933/34 r. na str. 115 p. II, mówi o prywatnych szkołach zawodowych i zaznacza, że podobnie jak w szkołach państwowych, w r. 1934/35 nie przewidywane są żadne zmiany. ✪ Następnie okólnik wyjaśnia, że dyrektor prywatnej szkoły zawodowej powinien do 15 czerwca przedstawić władzy szkolnej spis nauczycieli jedynie nowozaangażowanych, którzy dotychczas w tej szkole nie pracowali. ✪ 14. **Okólnik Nr. 34 z dnia 13 marca 1934 r. (I WF. — 1007/34)** (Dz. Urz. M. R. i O. P. Nr. 2 z dn. 21 marca 1934) porusza sprawę wycieczek szkolnych w tereny górskie. ✪ **Dziennik Urzędowy M W. R. i O. P. Nr. 2 z dnia 21/III 1934 r.** 1) na str. 120 podaje warunki przyjmowania kandydatów na I i II kurs Państwowego Instytutu Robót Ręcznych w Warszawie w roku szkolnym 1934/35, 2) na str. 121 p. 28 „Komunikat o książce p. t. „W XV-lecie Niepodległości“, 3) na str. 122 p. 29 komunikat o czasopiśmie „Oświata i Wychowanie“, 4) na str. 122 p. 30 komunikat o filmach „szkolnictwo zawodowe żeńskie“, 5) na str. 122 p. 31 komunikat o monografjach p. t. „Jaki zawód obrać"? Informator dla dziewcząt, 6) na str. 123 p. 32 komunikat o wydawnictwie „Formy bielizny i ubrania wierzchniego dla dziewcząt i dzieci“, 7) na str. 123 p. 33 komunikat o prenumerowaniu przez szkoły zawodowe czasopism fachowych. ✪ 16. **Dziennik Urzędowy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego Nr. 2 z dn. 15 lutego 1934 r.** na str. 140 ogłasza sprawozdanie z dotychczasowej działalności Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych na terenie okręgu szkolnego Warszawskiego. ✪ 17.

Dziennik Urzędowy Kur. Okr. Szk. Warsz. Nr. 3 z dnia 12 marca 1934 r. podaje: a) na str 148 p. 34. okólnik z dnia 24 lutego 1934 r. Nr. O. OR. 3164/33 w sprawie pożyczki narodowej, b) na str. 151 p. 36: okólnik z dn. 17 lutego 1934 r. Nr. B. P. 6964/34 w sprawie legitymacyj tymczasowych na prawo korzystania z ulg kolejowych, c) na str. 153 p. 37 okólnik Nr. 153 z dn. 29 października 1933 r. (I. Org. 1003/41/33) o pieczęciach prywatnych szkół oraz zakładów naukowych i wychowawczych d) na str. 177 p. 39 podaje spis szkół zawodowych, czynnych na terenie Okręgu Szkolnego Warszawskiego w roku szkolnym 1933/34. 1) str. 177 szkoły techniczne, 2) str. 178 rzemieślniczo-przemysłowe, 3) str. 183 handlowe 4) str. 189 gospodarcze, 5) str. 191 rolnicze. ✪ Nakładem Państwowego wydawnictwa książek szkolnych we Lwowie ukazała się broszura p. t. „Ustrój i organizacja szkolnictwa w Polsce", zawierająca zbiór ustaw, rozporządzeń i okólników dotyczących organizacji szkolnictwa w Polsce.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

OKÓLNIKI I KOMUNIKATY ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

17. W żywotnej dla nauczycielstwa sprawie **ulg kolejowych** Zarząd Główny dwukrotnie zwracał się do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o rozszerzenie rozporządzenia na wszystkich nauczycieli kontraktowych. Ministerstwo W. R. i O. P. potraktowało sprawę bardzo przychylnie i poczyniło odpowiednie starania. Według otrzymanych przez nas w Ministerstwie Komunikacji informacyj, z ulg kolejowych będą mieli prawo korzystać wszyscy nauczyciele kontraktowi, których umowa opiewa nie mniej, **jak na 9 miesięcy.**

18. Nadesłane Zarządowi Głównemu **opracowane materjały z opracowaniem sieci szkolnej** zostały przesłane do Ministerstwa W. R. i O. P. i jak nam wiadomo częściowo zostały wykorzystane. Prosimy o nadsyłanie w jaknajkrótszym terminie dalszych materjałów umotywowanych z podaniem ilości przedsiębiorstw w danym ośrodku, zapotrzebowań absolwentów danego typu szkoły, opinji sfer gospodarczych itp. Sprawa jest nadzwyczaj pilna.

19. Sekcja instruktorów projektuje zwołanie **ogólnokrajowego zjazdu instruktorów** w maju r. b. Prosimy Zarządy Kół o zainteresowanie szkół tą sprawą, przyczem zaznaczamy, że zostały rozesłane ankiety do instruktorów szkół technicznych, rzemieślniczych i zawodowych żeńskich.

20. Pomimo wezwań bardzo wiele Kół nie nadsyła **wykazu składek**, pobieranych według nowej zasady, przyjętej przez Walny Zjazd Delegatów. Przypominamy, że są one podstawą obliczeń budżetowych, regularnie zaś wpłacane składki to jedyne źródło środków dla pracy Stowarzyszenia. Wobec tego prosimy Koła, które zalegają ze składkami, o szybkie wyrównanie zaległości.

21. Zarząd Główny zwrócił się do szeregu **uzdrowisk z propozycją udzielenia ulg** naszym członkom, dotychczas otrzymaliśmy odpowiedzi od następujących uzdrowisk, które będą dawały ulgi za okazaniem legitymacji: Iwonicz — dla członków i rodziny 20% zniżki, Zaleszczyki — członkom i rodzinom 50% zniżki taksy kuracyjnej, Inowrocław 50% zniżki na taksę kuracyjną i 25% na wszelkie kąpiele i zabiegi kuracyjne. Dla nauczycieli szkół państwowych i samorządowych daje zniżki Solec, Szczawnica, Ciechocinek, Krynica. Druskieniki i Ciechocinek przyznają ulgi w wypadku uruchomienia domu wypoczynkowego dla swych członków.

22. **Kwitujemy z odbioru składek:** Jarosław 73.—, Sambor 23.10, Kalisz 18.—, Lwów 158.62, Grudziądz 71.—, Rzeszów 63.75, Łódź 100.—, Płock 19.50, Międzyrzec 12.—, Ostrołęka 48.62, Skałka k/Olkusza 20.25, Zakopane 31.37, Rybnik 135.80, Król. Huta 29.—, Warszawa 250.—.

23. Staraniem Zarządu Głównego wzorem lat ubiegłych będą wygłoszone **3 audycje radjowe** w połowie maja o szkolnictwie zawodowem a mianowicie: 1) „O wyborze zawodu" przez p. mgr. Janinę Kączkowską, dla młodzieży szkół powszechnych, 2) „Szkolnictwo handlowe a życie gospodarcze" przez p. wiz. Witolda Antonowicza i 3) „Kilka słów o szkolnictwie technicznem i rzemieślniczem" przez inż. Zygmunta Piotrowskiego. Dwa ostatnie odczyty przeznaczone są dla rodziców, mających dzieci swe umieścić w szkołach zawodowych. Prosimy Zarządy Kół o porozumienie się z miejscowemi rozgłośniami, celem transmitowania tych odczytów dla propagandy.

Warszawska Izba P. H. wobec praktyk uczniowskich.

Dnia 23 marca b. r. odbyło się posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie łącznie z przedstawicielami Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, w celu omówienia sprawy praktyk uczniowskich.

Zagadnienie to spotkało się ze zrozumieniem wśród sfer kupieckich, jednak w toku dyskusji wyłoniono szereg trudności, z jakiemi napotyka się jego zrealizowanie, z powodu przepisów prawodawstwa socjalnego i ochrony pracy.

Postanowiono więc stworzyć na terenie Izby podkomisję, która w porozumieniu ze Stowarzyszeniem zajmie się zorganizowaniem praktyk uczniowskich już w bieżącym roku.

Biuro Pośrednictwa Pracy.

1) Koło P.M.S. w Ostrogu n/Horyniem ogłasza konkurs na wakującą posadę dyrektora Szkoły Stolarskiej i Kołodziejsko - kowalskiej. Kandydaci zechcą nadsyłać podania z odpisami świadectw, na podstawie których będą mogli być zatwierdzeni przez Kuratorjum Szkolne. oraz podać warunki wynagrodzenia.

2) Poszukuję z nowym rokiem szkolnym posady nauczyciela przedmiotów zawodowych i pomocniczych w szkołach zawodowych lub dokształcających. Posiadam kwalifikacje jako stolarz zawodowy, rzeźbiarz

sztuki stosowanej, architekt wnętrz i trzyletnią praktykę nauczycielską w szkołach dokształcających oraz kurs dla nauczycieli szkół dokształcających. Łaskawe zgłoszenia skierować proszę pod adresem Jaśmiński Fr., Gniezno, Szkoła Handlowo-Przemysłowa.

Tymczasowa instrukcja dla Szkół Technicznych, Przemysłowo-Rzemieślniczych i Handlowych.

Zarząd Główny wydrukował opracowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. tymczasowe instrukcje o organizacji szkół technicznych i przemysłowo - rzemieślniczych oraz handlowych. Wobec tego, że instrukcje te będą obowiązywać wszystkie szkoły od nowego rku szkolnego, jest rzeczą bardzo ważną, aby wszyscy nauczyciele mogli się w nie zaopatrzyć. Prosimy o zwrócenie się do Dyrekcyj Szkół z propozycją zamówienia w Stowarzyszeniu instrukcyj dla gron nauczycielskich. Cena broszurki z przesyłką 40 groszy, które należy nadsyłać łącznie z zamówieniem do Stowarzyszenia na konto czekowe w P. K. O. 17.575 lub znaczkami pocztowemi, o ile to jest mniejsza suma.

Z ŻYCIA KÓŁ.

Okręg Śląski. Zarząd okręgu na bieżący rok ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes — kol. Gorzechowski, wiceprezes — dyr. Bogdanowicz, sekretarz — kol. Wojtyczek, skarbnik — kol. Gawdzik, ref. stow. technicznych — kol. Łabęcki, referent propagandowy — kol. Markiewicz, ref. stowarzyszeń handlowych — dyr. Wazowski, przewodniczący sekcyj: — kol. Groza (techn.), kol. Smereczyńska (żeńskiej), kol. Gawdzik (handl.), kol. Siemek (dokszt.).

Koło w Cieszynie. Koło zorganizowało w okresie sprawozdawczym szereg zebrań dyskusyjnych z następującemi referatami: Kol. Kowalski — Cele nauki matematyki na podstawie dzieła O. Nikodyma. Kol. Guze — Książka Sł. Czerwińskiego „O ideał wychowawczy", Kol. Sabela — Samorząd uczniowski. Kol. Guze — O psychice młodzieży żeńskiej. Pozatem odbywały się lekcje pokazowe kol. Kowalskiego (matematyka), kol. Małeckiego (geografja). Koledzy Bręda, Rotter, Stonawski i Sabela zdawali sprawę z kursów w Warszawie. Jedno zebranie poświęcono dyskusji nad programem przyszłej szkoły handlowej.

Koło Grodzieńskie. Na walnem zebraniu z dnia 21 stycznia wybrano nowy zarząd w następującym składzie: kol. Taroński — przewodn., kol. Bek — wiceprzewodn., kol. Sikorska — sekretarka, kol. Konopacki — skarbnik, kol. Zarzycka — członek Zarządu.

Działalność Koła w ubiegłym roku szła przedewszystkiem w kierunku samokształcenia oraz pracy metodyczno - dydaktycznej. Odbyło się dziewięć zebrań miesięcznych, na których wygłaszano referaty z dziedziny ustroju i reformy szkolnictwa oraz zagadnień programowych i gospodarczych. Odbyły się nadto cztery lekcje pokazowe i konferencje. Dla propagandy wyświetlano film „Szkoły zawodowe żeńskie". Koło poszczycić się może dużą aktywnością członków, ponieważ prze-

ciętna frekwencja na zebraniach wynosiła 80%, a biorą oni również udział w pracy innych organizacyj społecznych na terenie Grodna.

Koło w Ostrołęce. Koło rozwinęło żywą działalność, która szła w dwu kierunkach: 1) objęcie i prowadzenie przez Koło Szkoły Zawodowej Dokształcającej, 2) powołanie do życia placówki gospodarczej dla absolwentów szkoły Rzemieślniczo - przemysłowej w postaci Spółdzielni Pracy. Nadto kol. Jasiński wygłosił odczyt na temat „Nowe prądy pedagogiczne". Na walnem zebraniu z dnia 9 lutego br. wybrano zarząd w składzie następującym kol. Modzelewska — przewodn., kol. Jasiński — wiceprzewodn., kol. Kmieć — sekretarz, kol. Żukowska — skarbnik.

Koło Poznańskie. Dnia 25 lutego b. r. odbyło się Walne Zebranie Koła, na którem wybrano Zarząd w składzie następującym: kol. Berezowski — prezes, kol. Dąbrowski — wiceprezes, kol. Pięta — sekretarz, kol. Borkowski — skarbnik, kol. Remiszewski — członek zarządu.

Koło Lwowskie. Walne Zebranie odbyło się dnia 19 stycznia. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania ustępującego Zarządu wybrano na przewodniczącego ponownie kol. Żerebeckiego, a na członków Zarządu kol. dr. Homika, kol. Wolańczyka, kol. Lekiewiczównę, kol. dr. Bartyńskiego. Przewodniczącymi sekcyj są: kol. inż. Florjański (techn.), kol. dyr. Petyniak - Sanecki (handl.), kol. dyr. Tomanek (s. dyrektorów), kol. Grossowa (sekcja szkół żeń.).

Koło Podhalańskie. W ubiegłym roku Zarząd Koła rozwinął starania w kierunku pozyskania nowych członków, a następnie w związku z pracami Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej kol. Dobrodzicki opracował referat, przesłany do Kuratorjum Krakowskiego, oraz Zarządu Gł. Na wezwanie Zarządu Gł. opracował sprawozdanie z sytuacji szkolnictwa zawodowego w Zakopanem. Przewodniczącym Koł jest kol. Rasiński, a członkami Zarządu kol. kol. Kuruc, Zapotoczny, kol. Brzega.

Koło Wileńskie. Ruchliwie i energicznie prowadzone Koło w Wilnie może się poszczycić szeregiem prac, godnych naśladowania. W ciągu kilku miesięcy przeprowadzono następujące prace: 1) Przygotowanie Statutu Ogniska Pracy Pedagogiczno - Metodycznej S. N. S. Z. 2) Stworzenie Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej. 3) Współpraca z I Regjonalnym Zjazdem Oświaty Zawodowej w Wilnie. 4) Udział w pracach organizacyjnych Fundacji Stypendjalnej dla nauczycieli, chcących się dokształcać zagranicą. 5) Przygotowanie organizacji Biura Porad Prawnych i Pośrednictwa Pracy. Do Zarządu Koła wchodzą: kol. Szwed (przewodn.), kol. Bildziukiewicz, kol. dyr. Malicki, kol. dyr. Wojciechowski, kol. inż. Leśniewski.

ODEZWA.

Sekcji terenoznawstwa zawodowego uczennic kursu zarządczyń pensjonatów Państwowej Szkoły Hotelarsko - Przemysłowej w Zakopanem. w sprawie urządzenia letnisk w bież. roku na Podhalu.

Zbliża się okres wakacyj, w którym zarówno inteligencja pracująca, jak i młodzież szkolna, przemęczona całoroczną pracą, a pozba-

wiona przytem ożywczego, świeżego powietrza, wyruszy z miast do różnych zakątków kraju, dla zaczerpnięcia nowego zasobu sił. Zainteresowanie się więc szerokiego ogółu społeczeństwa sprawą letnisk zwiększać się będzie z dniem każdym coraz więcej, i już dziś Władze Szkolne. Wychowawcy oraz Koła Rodzicielskie ubiegają się o dokonanie najodpowiedniejszego wyboru na miejsce wypoczynkowe.

Jednem z najlepszych środowisk letniskowych, zdawna mających wyrobioną opinję u społeczeństwa i zwracających na siebie uwagę, jest Podhale, uważane za płuca Rzeczypospolitej. Dlatego też, komu na sercu leży rozwój tego najbardziej uroczego i zdrowego zakątka kraju, kto pragnie przyczynić się zaznajomienia szerszego ogółu z oryginalnym, swoistym charakterem ludu, i kultury podhalańskiej, oraz z pięknem przyrody, ten winien starać się o to, aby wszyscy, spragnieni wypoczynku, czas wolny od zajęć spędzali w sercu Tatr, wśród górali i u górali. Pobudowali oni na Podhalu szereg domów i willi na słonecznych stokach górskich, wśród lasów świerkowych, pragnąc, aby zapełniły się one radością, weselem i gwarem młodzieży. Starać się o nią będą i dbać usilnie o zapewnienie jej wszelkich wygód, w pełnem zrozumieniu obywatelskiem swych obowiązków.

My, jako uczennice szkoły zawodowej, która kształci i przygotowuje nas do kierowania gospodarstwami zbiorowemi, jak pensjonaty, domy wycieczkowe, schroniska i t. p., przebywające dłuższy czas na terenie Podhala, poznałyśmy górali, ich życie, radości i troski; poznałyśmy też i warunki, w jakich pobudowali domy i wille, przystosowane do potrzeb letniskowych i przekonałyśmy się, że najważniejszem, a niejednokrotnie jedynem źródłem dochodów — przy mało wydajnej ziemi, naskutek nieprzychylnych warunków klimatycznych — jest grosz, otrzymany od letników.

Dlatego też teraz, w tej tak ważnej chwili — zachęcone przez Dyrekcję naszej Szkoły, która wraz ze Związkiem Podhalan dąży do ułatwienia młodzieży wypoczynku na Podhalu, przez wskazanie odpowiednich pensjonatów w okolicy Zakopanego — pragniemy z całem sercem przyjść góralom z pomocą, chociażby tylko przez popieranie ich słowem i pismem.

Wskazanem byłoby, aby już w tym roku letniska podhalańskie były zajęte przez kolonje. Młodzież, która spędzi wakacje w osadach przyzakopiańskich, będzie miała i większą swobodę i lepszy wypoczynek, dzięki bardziej bezpośredniemu zetknięciu się z naturą, aniżeli w przeludnionem w okresie feryj i rozbawionem centrum letniskowem, jakiem jest Zakopane.

Niżej podajemy wykaz podhalańskich letnisk, przyczem zaznaczamy, że kompletne, całodzienne utrzymanie, wraz z mieszkaniem wynosi 3 zł. dziennie od osoby. Jeżeliby jednak kolonja prowadzić chciała kuchnię we własnym zarządzie, wtedy zechce się porozumieć w sprawie czynszu za mieszkanie z naszą sekcją, względnie bezpośrednio z danym gospodarzem.

Sekcja nasza służyć będzie również wszelkiemi dalszemi informacjami, odnośnie do wykazanych pomieszczeń.

Dane dotyczące pomieszczeń, odpowiednich dla młodzieży:

Miejscowość odległość od stacji	Stacja kolejowa	Imię i nazwisko gospodarza	Nazwa willi	Ilość pokoi	Pomieszczenie na	Uwagi
Zubzuche Suche 2 km.	Poronin	Związek Młodzieży Polskiej	Dom Orłów	18 pokoi jadalnia 9×13 przedpokój	60 osób	Willa słoneczna wodociąg
"	"	Marja Tylka	Gencjana	7 pokoi kuchnia	50 osób	Willa słoneczna
"	"	Jan Palider	Ogrodowa	10 pokoi kuchnia	50—60 osób	
"	"	Jan Majerczyk	Halina	5 pokoi kuchnia	30—40 osób	
Murzasichle 5 km.	"	Wojciech Łukaszczyk		5 izb kuchnia jadalnia	40 osób	
"	"	Marja Łukaszczyk 54		3 pokoje kuchnia wspólna	15 osób	
"	"	Stanisław Palider		7 pokoi jadalnia kuchnia	50 osób	
"	"	Jan Łukaszczyk	Regle	6 pokoi kuchnia jadalnia	40 osób	
Zubzuche Zab 6 km.	"	Maciej Naglak		4 pokoje kuchnia	20 osób	
"	"	Bronisław Bartol		5 pokoi kuchnia	30 osób	
Małe Ciche 7 km.	"	Agnieszka Pawlikowska		2 domy 4 pokojowe z kuchnią	40 osób	
Bukowina 8 km.	"	Stanisław Bieniek		2 wille 10 pokojowe	50—60 osób	

Z NOWYCH WYDAWNICTW.

Piętnaście lat Państwa Palskiego. Praca zbiorowa ze słowem wstępnem Premjera Janusza Jędrzejewicza. Skład główny „Nasza Księgarnia“, str. 64, cena 80 gr. Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny miał niezwykle szczęśliwą myśl w wydaniu broszury,, która w szeregu artykułów stara się skreślić dorobek państwa i społeczeństwa polskiego w dziedzinie ustrojowej, kulturalnej i gospodarczej. Wielką zaletą tej zbiorowej pracy jest jej zawartość ideowa, objektywizm i spokój w ocenie sytuacji, przejrzystość w referowaniu zagadnień. Szereg zestawień graficznych uzupełnia plastycznie dane statystyczne. Oto tytuły poszczególnych artykułów, poprzedzonych „słowem wstępnem‘ p. Premjera Jędrzejewicza: „Jak Polska zdobyła niepodległość“, „Budowa podstaw ustrojowych Polski“, „Obywatel a Państwo“, „Piętnaście lat polskiej polityki zagranicznej“, „Siły zbrojne Państwa Polskiego“, „Państwo a twórczość kulturalna w Polsce“, „Szkolnictwo w Państwie Polskiem“, „Organizowanie pracy oświatowej“, „Rola państwa w życiu gospodarczem Polski“, „Polskie ustawodawstwo społeczne“, „Kronika piętnastolecia“. Książeczka P. U. K. zasługuje na szczególną uwagę nauczycieli, wykładających naukę obywatelstwa. **Dr. And. Z.**

Sekcja Instruktorów S. N. S. Z. organizuje w dniach 19 i 20 maja b. r. Ogólnokrajowy Zjazd Instruktorów w Warszawie.

W tym celu Sekcja rozesłała ankietę do Dyrekcyj szkół zawodowych. Uprzejmie prosimy P. Dyrektorów Szkół o przekazanie tych ankiet odnośnym Kol. Instruktorom, celem jak najszybszego ich wypełnienia i odesłania w nieprzekraczalnym terminie do 5 maja pod adresem — S. N. S. Z. — Warszawa — Żórawia 9 m. 5 — Sekcja Instruktorów.

Zarząd Sekcji.

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ. 6— PÓŁR. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ

	1 raz	2 razy	3 razy
1/1 str.	90 zł.	150 zł.	250 zł.
1/2 „	50 zł.	80 zł.	145 zł.
1/4 „	20 zł.	50 zł.	85 zł.

Wydawca: **Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.**

Redaguje: **Komitet Redakcyjny.** Redaktor nacz. i odpow. **K. Wróblewski.**

Należności za ogłoszenia i prenumeratę prosimy wysyłać na konto Zarz. Głów. P. K. O. Nr. 17.575. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia koniecznych zmian w tekście. Rękopisów ani maszynopisów nie zwracamy.

ADRES REDAKCJI I ZARZĄDU GŁÓWNEGO:

Warszawa, Żórawia 9 m. 5, tel. 9-86-88.

Druk. „Nowogrodzka", Tarczyńska 4, tel. 680-20.